Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 34. — ROK XXXV.

PIĄTEK

3. LUTEGO 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Gospodarczo-społeczny solidaryzm.

Tania demagogja P. P. S.

Dość długo myślano w redakcji „Naprzodu", w jakiby sposób przywitać „Polski Blok Katolicki", t. j. porozumienie Ch. D. z Piastem. Dopiero jednak wczoraj podano rezultat tych rozmyślań do wiadomości publicznej. Ten długi okres badań, rozważań i studjów nad podstawami P. B. K. mógłby dobrze świadczyć o redakcji socjalistycznego organu, gdyby nie ich marny wynik. Taki jest bowiem ostateczny sąd „Naprzodu" o P. B. K.:

„W interesie ubogich warstw pracujących jest przedewszystkiem taniość żywności i, ubiegając się o ich głosy wyborcze, obiecują im chadecy, że starać się będą o taniość chleba powszedniego, o który wszyscy ci ludzie proszą codziennie w Modlitwie Pańskiej. Równocześnie jednakowoż zawarli chadecy blok wyborczy z Piastem stronnictwem zamożnych chłopów, dążących w swoim interesie do wywozu zboża zagranicę i do osiągnięcia jaknajwyższych cen za zboże, a zatem do podrożenia chleba powszechniego".

Tania to i gruba demagogja... **Chce bowiem „Naprzód" dowieść, że między producentem wiejskim, a konsumentem miejskim istnieje zasadnicza sprzeczność dążeń ekonomicznych,** — że, jednem słowem, interesy gospodarcze miast i wsi krzyżują się nawzajem beznadziejnie.

Tak swojego czasu uczył bł. p. Marks Może jeszcze któryś z socjalistycznych ekonomistów tak dziś uczy nieuświadomionych robotników. Nie mniej jednak nauki społeczne odrzuciły te poglądy i traktują je albo jako frazes agitacyjny w okresie wyborczym, albo jako najjaskrawszy wyraz demagogji..

Rolnik — czytamy w „Naprzodzie" — dąży do „osiągnięcia najwyższych cen za zboże". Znaczy to, że dąży do podniesienia wynagrodzenia za swą pracę. Racja! Lecz tensam objaw występuje w każdej kategorji ludzi pracy; u robotników przemysłowych, u pracowników umysłowych, w rękodziele, w handlu... Bardzo n. p. wątpię, czy i autor artykułu „Naprzodu" nie pozostaje pod wpływem tej tendencji.

Lecz, czy z tego wynika, że dążenia poszczególnych klas do lepszego wynagrodzenia pracy są w swej istocie przeciwstawne i że się nie dadzą uzgodnić tendencje ekonomiczne ludności miast i wsi? Tego zdania jest „marksizm". I dlatego Marks żądał socjalizacji ziemi, zniszczenia samodzielnych jednostek gospodarstwa rolnego, aby na tej drodze usunąć raz na zawsze rzekome źródło drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Lecz to było przed 60 conajmniej laty. Dziś nawet i niektóre socjalistyczne partje (n. p. w Austrji) zarzucają postulat socjalizacji ziemi, a natomiast uznają potrzebę i celowość istnienia samodzielnych gospodarstw rolnych. Temsamem też uznają wszystkie zdrowe tendencje gospodarcze rolnictwa, jak w pierwszym rzędzie tendencję do lepszego wynagrodzenia za pracę.

Co więcej, **nawet klasyczna partja socjalistyczna, t. j. bolszewizm rosyjski, porzuciła wszystkie poglądy Marksa na sprawy rolnictwa.** Istota walki Stalina z Trockim streszcza się w walce o stosunek państwa do chłopów; Trocki chce ich zniszczyć, — Stalin zaś na nich się oprzeć.

Świadczy to o tępocie polskiego socjalizmu, jeśli twierdzi, że tendencje gospodarcze miasta i wsi nie dadzą się uzgodnić ze sobą bez krzywdy zainteresowanych klas. Jest znamienne, że nawet bolszewizm Stalina więcej od niego wykazuje zrozumienia dla życia i dla ekonomji... To go charaktetryzuje!

Ten brak zrozumienia P. P. S. dla życia występuje pod jedną jeszcze formą, — w tem, co pisze o eksporcie produktów rolnych.. Polska jest dziś krajem przedewszystkiem rolniczym. **Należy niewątpliwie dążyć do uprzemysłowienia;** tylko bowiem na tej drodze uniezależnimy się od zagranicy, która nas trzyma w zależności gospodarczej. Niemniej jednak daleko nam do tego jeszcze, co n. p. Niemcy po r. 1870 przechodziły. Na dziś jest kanonem gospodarstwa narodowego, że popierać należy rolnictwo; z tej bowiem dziedziny gospodarczego życia jeszcze przez bardzo długi czas Polska czerpać będzie najwięcej korzyści. Z tem łączy się sprawa eksportu płodów rolniczych. Mają one w pierwszym rzędzie zaspakajać wewnętrzną konsumcję. Ale po jej zaspokojeniu mogą i winny iść za granicę. Jest to konieczność zwłaszcza dziś, w okresie umacniania podstaw zaledwie naszej gospodarczo-finansowej pozycji.

Rosję ginącą z powodu socjalistycznych eksperymentów w r. 1924—5. uratował eksport rolniczy od katastrofy. Wtedy „Nep" wszedł na drogę ochrony chłopów. Nasza statystyka mogłaby powiedzieć, ile Polska w ostatnich latach zawdzięcza eksportowi rolniczemu...

Lecz są to prawdy nieprzystępne dla doktrynerów socjalistycznych...

Ch. D. zawierając blok z Piastem dała dowód, że broniąc interesów ludzi pracy w mieście rozumie także i interesy ludu wiejskiego. **Kładzie w ten sposób podwaliny pod solidaryzm gospodarczy i społeczny, będący jedyną gwarancją siły wewnętrznej państwa. Nie może się to pomieścić w głowie socjalistycznych agitatorów. Nic dziwnego, skoro Polski uczą się z Marksa, a nie z — Życia.** **W. Z.**

Po'echali złożyć wizytę posłowi Patkowi?

P. Hołówko wyjeżdża do Moskwy.

Warszawa. (AW.) Delegat p. Hołówko udzielił przedstawicielom prasy wywiadu po **dłuższej konferencji jaką odbył z ministrem Zaleskim.** P. Hołówko zaprzecza na wstępie udzielanym informacjom i pogłoskom o **jakichkolwiek rozruchach w Moskwie,** gdzie — jak i na prowincji — **panuje zupełny spokój.** Po walce z opozycją w stolicy sowieckiej panuje raczej pewne odprężenie **polityczne,** a głównym przedmiotem zainteresowania są zagadnienia ekonomiczne.

Przechodząc do spraw prowadzonych rokowań p. Hołówko zaznaczył, że pertraktacje o traktat handlowy ze względu na konieczność gruntownego przygotowania były omawiane między delegatami a posłem Patkiem, co było zasadniczym celem podróży delegacji do Moskwy. Sprawa rokowań nie wyszła dotąd ze stanu przedwstępnego przygotowania obu stron.

—oo—

Atak na Polskę w Reichstagu.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu w ciągu dalszej dyskusji nad ekspose ministra Stresemanna doszło do ostrej **scysji między dwoma stronnictwami rządowymi,** a mianowicie **frakcją centrową i stronnictwem niemiecko-narodowem.** Konflikt wybuchł na tle przemówienia przedstawiciela frakcji niem. nar. posła von **Freytag-Loringhovena,** który zajął stanowisko **wyraźnie opozycyjne wobec polityki zagranicznej ministra Stresemanna.** W związku z tem przemówieniem mówca frakcji centrowej prałat **Ulitska ze Śląska** oświadczył, że krytyka polityki zagranicznej Niemiec zawarta **w tej mowie zarówno co do swoich rozmiarów jak i co do formy nie da się pogodzić z przynależnścią mówcy do koalicji rządowej.** M. in. omawiał mówca również **kwestję stosunków z Polską,** przyczem powtórzył oddawna znane oświadczenie **o korytarzu pomorskim** i oświadczył, że żądania jakie Polska stawia pod adresem Gdańska **niezgodne są z charakterem Gdańska jako wolnego miasta.** Wreszcie pos. Ulitzka zarzucał Polsce **niedotrzymanie zobowiązań w sprawie szkolnej.** Przemówienie swe w kwestji polskiej zakończył mówca oświadczeniem, że stronnictwo centrowe z radością powitało mowę ministra Zaleskiego. Musi jednak żądać od Polski poszanowania **mniejszości niemieckiej w Polsce.**

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej von Rheinhaben streścił program polityki zagranicznej Niemiec: **Na zachodzie ewakuacja Nadrenji, na wschodzie rewizja granic i stworzenie po jej dokonaniu stałych stosunków granicznych pomiędzy Polską i Niemcami. Dalej przyłączenie Austrji do Niemiec i włączenie Niemiec do ogólnej rodziny ludów europejskich.**

—oo—

Landsbund nie chce traktatu z Polską.

Berlin. (PAT.) Kongres delegatów Landsbundu uchwalił wielki program kół rolniczych, w którym żąda m. in. **nie zawierania przez Niemcy żadnego nowego traktatu handlowego szkodzącego interesom rolnictwa, nie obniżania** przy pomocy zniżek autonomicznych obowiązującej obecnie taryfy celnej na produkty rolne, **nie zawierania żadnego nowego traktatu z klauzulą największego uprzywilejowania,** zakazu przywozu na tego rodzaju produkty, które są produkowane i w Niemczech, odrzucenie kategoryczne jakichkolwiek kontyngentów dla nierogacizny z Polski, rozszerzenie systemu zaświadczeń wwozowych na mięso wieprzowe, wreszcie zmianę taryf celnych w kierunku przyznania rolnictwu niemieckiemu większej ochrony.

—oo—

O czem piszą inni?...

P. P. S. gotowa zmienić stosunek do rządu.

Prezydent m. Łodzi, p. Ziemięcki, udzielił „Głosowi Polskiemu“ wywiadu w sprawie polityki P. P. S. Najciekawsze są wynurzenia na temat stosunku P. P. S. do p. Piłsudskiego.

„W obozie rzeczywistych „piłsudczyków“ — t. zn. tych, którzy jeszcze przed majem byli współpracownikami marszałka Piłsudskiego, mamy wielu i dziś jeszcze bliskich nam ludzi. Jestem przekonany, że z tą grupą P. P. S. nawiąże bliższe współdziałanie.

— A obecna opozycja?...

— Otóż do opozycyjnej polityki względem rządu skłoniła P. P. S. obecność w gabinecie obecnym przedstawicieli kierunków reakcyjnych i niektóre jego posunięcia. Nie zmniejszyło to w żadnym stopniu czci i uznania, jakie żywimy dla marszałka Piłsudskiego. Mam mocną nadzieję, że **po wyborach działalność naszego stronnictwa da się bardziej sharmonizować z zamierzeniami państwowo-twórczemi marsz. Piłsudskiego**“.

P. Ziemięcki spodziewa się, że nastąpi w Polsce **„przesunięcie na lewo“**. Z bloku rządowego posłowie zgłoszą akces do różnych ugrupowań i klubów poselskich.

„Dla przykładu mógłbym przytoczyć b. posła **Polakiewicza**, kandydującego na liście bezp. bloku współpracy z rządem. Utrzymuję z nim przyjacielskie stosunki i wiem, że jako wybitny działacz chłopski swych przekonań nie zmienił; dlatego mam prawo przypuszczać, że w sejmie wstąpi do właściwego stronnictwa“.

Zdaniem p. Ziemięckiego jest rzeczą zupełnie pewną, że p. Piłsudski

„przystępując po wyborach do tworzenia rządu, **będzie usiłował dostosować go do fizjognomji przedstawicielstwa narodowego**“.

Gdyby nastąpiło przesunięcie na lewo, to p. Piłsudski

„bezwzględnie musiałby poczynić niezbędne zmiany personalne w samym rządzie. — W tym to wypadku **zmienimy** zasadniczo **nasz dotychczasowy stosunek do rządu marszałka** i nastąpi skoordynowanie wspólnych zamierzeń, zdążających do odbudowy Rzplitej Polskiej“.

Nadzieje p. Ziemięckiego nie są bezpodstawne, bo również ze strony „sanacyjnej“ przekonywuje się socjalistów, że zupełnie niepotrzebnie ogłosili opozycję wobec rządu. Czyni to „Głos Prawdy“, który — jak pisze „Kur. Warszawski“ — perswaduje P. P. S., że

„jej opozycja wobec rządu, zresztą bardzo względna i raczej teoretyczna, nie posiada żadnego uzasadnienia i że socjaliści, uprawiając ją, dalsi będą od urzeczywistnienia swych dążeń, niż gdyby się wzięli do współpracy z rządem. Argumenty te nie pozostają bez echa“...

Z tego widać, że stare sympatje nie wygasły.

Mobilizacja przedwyborcza.

Kandydaci P. B. K. w Piotrkowie.

W Piotrkowie zgłoszono listę kandydatów Pol. Bloku Katolickiego w składzie następującym: Al. Słupciński, prawnik z Łodzi, Michał Pawlak, rzemieślnik z Łodzi, Feliks Kogut rolnik, Fr. Bronikowski, rolnik.

Czy monarchiści będą wszędzie rozbijać front polski?

Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa zamierza wystawić własne listy prawie w całem państwie. Nawet w okręgach kresowych np. na Śląsku, pojawiły się listy monarchistyczne, które prasa monarchistyczna zaleca w imię „tępienia partyjnictwa“. Tymczasem taka właśnie taktyka jest objawem najgorszego „partyjnictwa“. Przywódcy monarchistyczni wiedzą chyba dobrze, że hasło „Polski Królewskiej“ wśród robotników śląskich nie jest popularne. Mandatów tam nie zdobędą, natomiast oderwą od bloków polskich po kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset głosów w każdym okręgu. A wiadomo, że nieraz kilkadziesiąt głosów decyduje o utracie względnie zdobyciu mandatu. Wobec tego **taktyka monarchistów może się przyczynić do zwiekszenia szans Niemców, którzy idą do wyborów w jednym wielkim bloku.** Polacy są niestety rozbici na dwa wielkie bloki: Narodowo-Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, zorganizowane przez woj. Grażyńskiego i Śląski Katolicki Blok Ludowy, któremu przewodzi p. Korfanty. Socjaliści polscy sprzymierzyli się z niemieckimi. Wystawienie list monarchistycznych powiększy chaos.

Również w zażydzonych miastach partyjnictwo monarchistów chcących za wszelką cenę policzyć zwolenników króla, może wydać smutne rezultaty.

Okręg 41.

Kraków—miasto.

Kandydaci P. P. S. w Krakowie.

Na liście PPS. znajdują się nazwiska następujące: 1) Dr. Emil Bobrowski, b. poseł; 2) Dr Zygmunt Marek, b. poseł; 3) Mieczysław Mastek, kolejarz; 4) Anna Rutkiewiczowa, emer. pracownica fabryki tytoniu w Krakowie; 5) Kazimierz Łapiński, radca miejski; 6) Karol Kornicki, urzędnik pocztowy; 7) Jan Kożuch, drukarz; 8) Michał Pieczarski, metalowiec.

ZGŁASZANIE KANDYDATUR POSELSKICH.

Okręgowa Komisja wyborcza Nr. 41. w Krakowie rozplakatowała obwieszczenie, podające do wiadomości, że stosownie do art. 44. ord. wyb. do Sejmu, kandydatury poselskie w okręgu wyborczym mają być zgłoszone pisemnie na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisji wyborczej do dnia 3-go lutego br. włącznie. — Godziny urzędowe okr. Komisji wyborczej Nr. 41 przy ul. Krowoderskiej 1:65, są od godziny 9 do 14 i od godz. 17 do 20.

Okręg 42.

Kraków (pow.) Chrzanów, Oświęcim, Olkusz Miechów.

Zjazd P. S. L. w Chrzanowie

W dniu 26 stycznia odbył się zjazd delegatów „Piasta“ w Chrzanowie. Kandydatem na posła obrano jednomyślnie dr. Piotra Marczaka, który ulegając usilnym namowom kandydaturę przyjął.

KANDYDACI P P. S.

W dniu wczorajszym wniesiono do okręgowych komisji wyborczych w Krakowie następujące listy kandydatów P. P. S.:

Do Sejmu w okręgu wyborczym 42, kandydują: 1) Ignacy Daszyński, 2) Zygmunt Żuławski, sekr. centr. komitetu związków zawodowych, 3) Piotr Hołówko (Jan Kwapiński), 4) Jan Nosal, górnik z Brzeszcz, 5) Franciszek Dynowski sekr. zw. zaw. z Miechowa, 6) Wincenty Kwatra, rolnik z Dojazdowic, 7) Kazimierz Tylkowski, funkcjonarjusz kolej. z Olkusza i 8) Józef Sanak, rolnik z Przeciszowa ad Kraków.

Do Senatu z województwa Krakowskiego: 1) Jan Englisch, b. senator; 2) Dr. Daniel Gross, adwokat w Białej; 3) Jan Packan, kolejarz; 4) Dr. Wiktor Bałanda, adwokat w Oświęcimiu; 5) Kasper Ciołkosz, em. prof. gimn. w Tarnowie; 6) Franciszek Bielat, kolejarz w N. Sączu.

LISTA „RUSKA“.

Do powiatowej komisji wyborczej wpłynęła wczoraj lista „Ruska“ z kandydatem do Senatu ks. Bazylim Kuryłłą, proboszczem parafji ruskiej we Florynce pow. Grybów.

Okręg 43.

Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ.

W okr. 43 na liście P. Bloku Katol. kandydują: 1) prof. Ludwik Werschler (Piast), 2) b. poseł Holeksa (Ch. D.), 3) Wal. Mirek, rolnik z Jordanowa (Piast).

Okręg 44.

Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka.

LISTA POL. BLOKU KATOL. w okręgu 44 obejmuje następujące nazwiska:

1) Dr. Wł. Kiernik (Piast), 2) Narcyz Potoczek (Piast), 3) Inż. Grelowski (Ch. D.).

Okręg 45.

Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa Grybów, Gorlice.

Zjazd P. S. L. w Gorlicach

W dniu 20 stycznia odbył się w Gorlicach powiatowy zjazd delegatów i mężów zaufania P. S. L. „Piast“ przy udziale około 200 osób. Przewodniczącym był p. Kosiński, sekretarzem p. Przepióra. Na kandydata wybrano jednomyślnie p. Stan. Czuchnowskiego z Łażnej, prezesa powiatowego Zarządu P. S. L. „Piast“ w Gorlicach. W dyskusji przemawiało kilkunastu delegatów potępiając „stapińszczyznę“ i secesję b. sen. Bojki. W rezolucjach zaaprobowano zawarcie sojuszu z Pol. Stronn. Chrz. Demokracji.

Okręg 46.

Jasło, Ropczyce, Stryżów, Mielec, Kolbuszowa.

W okr. 46 na liście Pol. Bl. Katol. znajdują się:

1) b. poseł Siwula (Piast), 2) Dr. Bron. Kuśnierz (Ch. D.), 3) b. poseł Madejczyk (Piast).

—oo—

„Wesoły książę“ w Bułgarji.

Ma Rumunja Ks. Karola, ma także Bułgarja swojego — Ks. Cyryla. Pierwszy od śmierci ojca przygotowuje się do zawładnięcia tronem; co zrobi jeden krok w stronę Bukaresztu, to potem dwa kroki — odwrotu. Ciągle jednak niepokoi swoją osobą kraj i jego sąsiadów.

Nie ma tych aspiracyj ks. Cyryl bułgarski, brat króla Borysa młodszy. Ciekawa to, prawie groteskowa figura... Znają go wszystkie stolice Europy z bardzo wesołego trybu życia. Czecho-Słowacja zaś specjalnie z procesu rodzinnego o wielkie posiadłości rodowe na Słowaczyźnie. Podobno Ks. Cyryl swojemi ekstraturami dał obfity materjał sztuce kinowej do produkcji filmów z tematami „królewskimi“, na które się nasi monarchiści czasem oburzają.

Ten to „wesoły książę“ powrócił właśnie do Bułgarji w styczniu spłukany podobno doszczętnie w odpowiednich zakładach europejskich. I, może bez chęci ze swej strony, stał się osobistością, na którą część Bułgarji spogląda teraz z wielkiemi nadziejami.

Bułgarja bowiem przechodzi ciągle jeszcze ciężkie kryzysy wewnętrzne. Partja chłopska Stambolijskiego nie została zniszczona przez rządy Cankowa, ani Liapczewa. Macedończycy zaś prowadzą dalej akcję, która co chwila naraża Bułgarję na konflikty z Jugosławją. Tymczasem rządząca obecnie krajem koalicja t. zw. „Demokraticzeski Zgowor“ przechodzi wewnętrzny kryzys, który powoduje walka dwóch leaderów: Liapczewa i Cankowa.

„Naturalny“ — jak mówią monarchiści — **w tych razach „rozjemca“, król, usunął się do swoich zbiorów przyrodniczych i mało myśli o sprawach kraju.**

Nic dziwnego, że w tych warunkach ks. Cyryl, jawi się pewnym kołom bułgarskim jako — salwator. Lansuje się myśl, by został dyktatorem wojskowym i okiełznął antagonizmy.

Tylko, że podobno sam ks. Cyryl nie ma do tego wielkiej ochoty. Przyjechał do Bułgarji po — pieniądze i zaraz chce wracać do — „Europy“. Czy go zatrzymają Bułgarzy, nie wiadomo! W każdym razie „wesoły książę“ chodzi sobie dziś w glorji przyszłego zbawcy, i prawdopodobnie źle na tem nie wychodzi.

Do takich nieporozumień prowadzi często monarchizm. W Rumunji „romantyczny“ ks. Karol. W Bułgarji także wesoły ks. Cyryl. **Tylko, że na tej wesołości książąt nie wychodzą dobrze obywatele kraju.**

—o:o—

Mikołaj Berdjajew o rewolucji rosyjskiej.

Bolszewizm jako walka z Bogiem.

II. Socjalizm rosyjski, jak na to Dostojewski wskazywał, jest ruchem z dziedziny religijnej, jest przedewszystkiem chęcią obalenia wiary religijnej. W Rosji nigdy nikomu nie zależało głęboko na zastosowaniu politycznych wzorów europejskich. Zwłaszcza ustrój demokratyczno-konstytucyjny, juste milieu, nikogo nie zapalał. Lud rosyjski, twierdzi Berdiajew, jest w swej duchowej istocie **apolityczny**, jeśli pragnie czego, to tylko kulminacyjnych punktów historji: Królestwa Bożego lub Antychrysta. Lud rosyjski nie respektuje ani własności, ani rodziny, ani państwa, ani swoich własnych praw; Berdiajew powiada, że nie respektuje „rzeczy ziemskich“, a jeśli ku nim się zwraca, to tylko w grzechu, a wtedy grzechy jego są gorsze, niż jakiegokolwiek ludu europejskiego. Cała Rosja nietylko na skrajnej lewicy, lecz i — w głębi duszy — na skrajnej prawicy własność uważała za grzech: mieszczaństwo rosyjskie, kupiectwo rosyjskie miało jakieś poczucie swej jakby istotnej jakiejś nieprawości.

W oczach każdego, szczerze prawosławnego człowieka, mieszczanin europejski nie jest więcej wart od bolszewika. Więc w imię żadnej z idei burżuazyjnych i europejskich nie obali się komunizmu. **Bolszewizm rosyjski — to walka z Bogiem.** Ten właśnie rys, ten właśnie religijny temat rewolucji nadaje w Rosji bolszewizmowi, jak Berdiajew nie waha się stwierdzić, jakiś „urok magiczny“, posępny urok, który otacza najordynarniejszego z bolszewików. Tylko na tem podłożu, na podłożu religijnem, na podłożu walki o dusze, może się odbywać zmaganie się z bolszewizmem. Rosja jest zaczarowana. „Trzeba odczarować Rosję“. Oto zagadnienie naczelne.

Jakżeż wyprowadzić Rosję z tego „koła magicznego“, z tego „hypnotycznego snu“, w którym ją bolszewizm pogrążył?

Berdiajew uważa, że jeśli bolszewicy z początku oparli się na niektórych instynktach ludu rosyjskiego i tem wygrali, to jednak **z biegiem czasu** zarysuje się między nimi a duszą tego ludu **głęboki rozdział;** już teraz widać, że komuniści odseparowują się od rosyjskiego stylu życia.

Dawna Rosja, Rosja carów, szlachty, mużyków, mnichów, pielgrzymów i inteligentów, to jest mimo wszystkich różnic wielkich, **jedną Rosją, Rosją nawskroś nieburżuazyjną,** Rosją takich czy owakich, ale **mistycznych** w jakiemś znaczeniu **pragnień.** Dawny rewolucjonista rosyjski, to był bądź cobądź typ rosyjskiego człowieka, teraz ci starzy komuniści, weterani rewolucji, czują się wypierani przez typ zupełnie sobie nie zrozumiały, typ w Rosji **antropologicznie nowy,** typ o gruntownie **zmienionym wyrazie twarzy:** Któż jest ten człowiek o twarzy gładko wygolonej, zachowaniu marsowem, zrównoważony, bardzo energiczny, bardzo **impertynencki, zgoła bez żenady, którego** widać w autach i na wszystkich miejscach i stanowiskach pierwszorzędnych? To jest nowy władca Rosji, ten, który jest główną podporą czerezwyczajki, który umiał przystosować się do rewolucji i w niej wyróść. To jest „nowy burżuj rosyjski“, człowiek, który może w pewnej chwili gotów będzie zarzucić komunizm, a przystosować się do jakichś nowych możliwości, popróbować może jakiegoś faszyzmu, **byleby tylko utrzymać się przy władzy i używaniu.** Dzieci i wnukowie tego nowego pana mogą być nawet burżujami całkiem przyzwoitymi, ale nie przestaną być najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla Rosji: bo ci ludzie są typem internacjonalnym, wyzbyli się **stylu duszy narodowej, owej religijnej nostalgji,** owej rosyjskiej tęsknoty do „niebieskiej Jeruzalem“. Jeśli ci ludzie w pewnej chwili uznają za stosowne powrócić do ustroju burżuazyjnego, to to będzie likwidacją rewolucji, ale to nie będzie odrodzenie prawicowej Rosji. Tych ludzi jest coraz więcej — i to Berdiajewa najbardziej niepokoi. Niepokoi go to wyjaławianie się psychiki szerokiego ogółu z metafizycznego nerwu.

Nie traci jednak nadziei właśnie dlatego, że jest głęboko religijnym. Nie wierzy, aby instynkt religijny ludu rosyjskiego miał się zagasić doszczętnie. Owszem, właśnie prześladowanie Cerkwi, właśnie zanik saducejskiej pobożności, właśnie terror, są tym **dociskiem,** pod którym z duszy rosyjskiej trysKają raz po raz skry prawdziwego życia chrześcijańskiego.

K. L. Koniński.

Egzotyczny gość u Ojca św.

Zupełnie niezwykłego gościa przyjmował w tych dniach na audjencji Ojciec Św. Pius XI. Jest nim J. Król. Mość Amer Ullah, władca Afganistanu, który na dwanaście miljonów poddanych niema ani jednego katolika.

Państwo to co do obszarów znacznie jest większe niż Polska, a dwakroć tak wielkie, jak Włochy, wciśnięte pomiędzy Persję, Rosję i Indje angielskie, nie widziało dotąd żadnego misjonarza, jakkolwiek w zasadzie kraj ten został przydzielony przez Stolicę Apostolską w roku 1879 angielskiemu Zgromadzeniu misyjnemu z Mill-Hill.

Ludność Afganistanu jest fanatycznie przywiązana do islamu. Przed niedawnym jeszcze czasem handlowa komisja włoska, przebywając tam dla interesów, zauważyła, że należałoby przecież misjonarza katolickiego wysłać dla wniesienia tu światła prawdy. Po pewnym czasie taż sama komisja przekonała się, że w obecnym stanie misjonarz nie miałby tam co robić. Sam monarcha, młody jeszcze człowiek i postępowy w swych zapatrywaniach, zapewne nie sprzeciwiałby się osobiście zaprowadzeniu misyj katolickich, zmuszony jest jednak liczyć się z usposobieniem narodu, a nawet przy zawieraniu ostatniego traktatu z Wielką Brytanją (1921 r.) zaznaczył, że chce pozostać wiernym islamowi (Fides).

Kto to jest „T. U. R“?

Jeden z przyjaciół naszego pisma z powiatu mieleckiego pisze nam, że mielecki „T.U.R.“ jeździ po wsiach z przedstawieniami i ściąga na nie ludność, zapewniając o swej „apolityczności“. Dochodzi nawet do tego, że **kierownicy T. U. R.-a „gniewają się(!), kiedy ich ktoś** — pisze nasz informator — **zalicza do P. P. S.“...** Do pewnej miejscowości pow. mieleckiego zjechał T. U. R. z przedstawieniem, dał „uroczyste słowo honoru, że — pisze nasz korespondent, tańców po niem nie będzie“, a mimo to tańce odbyły się i to nie bez zgorszenia.

Tyle nasz korespondent!

Od siebie dodajemy, że **T. U. R. jest organizacją oświatową czysto socjalistyczną, założoną przez P. P. S. dla wychowywania młodzieży w duchu socjalistycznych zasad.** Katolicka ludność powinna tę instytucję bojkotować, chociażby się wypierała socjalizmu, jak nam donosi nasz korespondent.

Dla młodzieży katolickiej są „Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej“ i tylko te należy popierać.

Odkrycie nowych pokładów platyny.

Zaważy to na rynkach platynowych świata handlowego.

Niedawno odkrył angielski major Junner bogate złoża platyny w Sierra-Leone na przestrzeni 40 angielskich mil. Fakt ten budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu przedewszystkiem na wpływ, jaki on wywrze na cenę tego najszlachetniejszego i najdroższego metalu. Dotychczas prawie całą ilość platyny, dostarczanej na rynki świata, wydobywano z gór Uralskich w Rosji. Z tego źródła pochodziło przed wojną 250 tysięcy uncyj platyny rocznie, co wynosiło minimalnie 90 procent całej produkcji platyny na świecie.

Obecnie czyni rząd sowiecki możliwe wysiłki celem wzmożenia produkcji platyny, uważając ją za jedną z najpoważniejszych źródeł swoich dochodów.

Poza Rosją znajdowano platynę w Kolumbii w Ameryce Południowej, skąd wydobywa się około 5000 uncyj rocznie, a także drobne ilości w Kanadzie, na wyspie Borneo i ostatnio w Transwaalu. Wszystko to jednak dalekiem było od możliwości konkurowania z produkcją rosyjską.

Szczęśliwy odkrywca nowych pokładów w Sierra-Leone, utrzymuje, że złoża te mają pierwszorzędną wartość. Znaleziono nawet grudki 4 i pół uncjowe, co świadczy o wielkiem ich bogactwie. Zważyć wypada, że jedna uncja (12 część funta) kosztuje obecnie 14 funtów angielskich (około 605 zł.). O ile więc pokłady w Sierra-Leone okażą się istotnie tak wydajnemi, cena platyny spaść może kolosalnie.

Obniżenie ceny platyny wpłynie niewątpliwie na rozszerzenie zakresu jej stosowania. Dotychczas bowiem poza celami jubilerskiemi a więc zbytkownemi, platyna miała zastosowanie przy produkcji kwasu siarczanego, nadto w dentystyce, w przemyśle elektrycznym, chemicznym, przy zakładaniu telefonów i telegrafu.

Na ziemiach Rzpltej.

Mordercy ś. p. kur. Sobińskiego przed sądem.

NIKT NIE PRZYZNAJE SIĘ DO WINY. ZEZNANIA DALSZYCH OSKARŻONYCH. —

W szóstym dniu procesu oskarżony Michał Werbicki zaprzecza jakoby był autorem anonimów grożących śmiercią b. ministrowi Stan. Grabskiemu. W dalszym ciągu zeznaje Olga Werbicka, 20-letnia dziewczyna. Do winy się nie poczuwa; nie należała ani do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, ani do organizacji szpiegowskiej; Pipczyńskiej nie zna osobiście. Listy do niej sama nie wysyłała, lecz dała Wołoszczukowi, który na nim sympatycznym atramentem wypisał informacje. W zapiskach organizacji szpiegowskiej figurowała oskarżona jako Mary.

Następnie zeznawał oskarżony Juljan Hołowiński, były komendant brygady ukraińskiej. Po rozbiciu armji ukraińskiej udał się do Czech na emigrację. Powrócił w r. 1923, by kontynuować studja. W styczniu 1927 miał objąć posadę w „Proswicie“. W tym miesiącu został też aresztowany. Do winy się nie poczuwa. Na pytanie skąd się wzięła jego fotografja w aktach organizacji szpiegowskiej w Krakowie twierdzi, że gdy zawiązał się komitet byłych oficerów VI brygady ukraińskiej wysłał on temu komitetowi dwie fotografje. Następnie brał udział wraz ze swoją brygadą w walkach o Kijów. Po powrocie do kraju w r. 1923. wyraził zdanie, że należy się z Polakami pogodzić i że z tego powodu, jak twierdzi, miał przykrości w sferach ukraińskich. Dalej zeznawał szósty z kolei oskarżony Antoni Stefaniszyn, nauczyciel z Doliny, aresztowany w roku 1922 w czasie wyborów. Do winy się nie przyznaje.

—o:o—

Usunięte krzyże ze szpitala w Szarleju.

Katowicka „Polonia“ donosi, iż w szpitalu powiatowym w Szarleju na Śląsku stanowisko lekarza zakładowego objął **Dr. Bociański z Krakowa, który swoją działalność lekarską rozpoczął od usunięcia krzyży i obrazów religijnych ze wszystkich ubikacyj szpitalnych.** Na rozkaz p. doktora usunięto z poczekalni wszystkie obrazy i znajdujący się tam krzyż, a z sali operacyjnej wielki obraz (Mater dolorosa). **Wszystkie te krzyże i obrazy na rozkaz p. szefa wyniesiono na strych.** Aby jednak ktoś nie mógł pomówić p. Bociańskiego o chorobliwą manję obrazoburczą, zauważyć należy, **że polecił on w jednym z pokoi powiesić portret marsz. Piłsudskiego.**

Czyn ten wywołał wzburzenie wśród ludności. Należy sądzić, że władze zajmą się sprawą tej obrazy uczuć religijnych społeczeństwa.

Przeniesienia na Kresy.

Członek Zw. L. N., Franciszek Jagielnicki, naucz. gimnaz., został telefonicznie przeniesiony z Inowrocławia do Drohiczyna nad Bugiem. P. Jagielnicki ma chorą żonę i córki stojące przed maturą...

Pałace płoną.

Pożar w pałacu Wodzickich pod Mszaną Dolną. Jak donosi PAT. w nocy z soboy na niedzielę spłonął w Porębie Wielkiej koło Mszany Dolnej dwór Wodzickich o prastarej architekturze. Pożar powstać miał od komina, nie jest jednak wykluczone, że mógł powstać na skutek podpalenia. Wedle ostatnich informacji pastwą płomieni padła tylko część drewniana dworu, a mianowicie stara oficyna z 1750 r.

Tragiczny czyn uczenicy.

W Stryju uczenica 3-ciej klasy szkoły wydziałowej, Janina Czaszkowska dała złą odpowiedź nauczycielce, za co otrzymała złą notę. Podczas pauzy Czaszkowska wymazała w notesie nauczycielki, który leżał na stole złą notę i wpisała lepszą. Koleżanka jej zauważyła to i powiedziała nauczycielce, która oświadczyła Czaszkowskiej, że z powodu tego przekroczenia zostanie wydalona ze szkoły. **Nieszczęśliwa dziewczyna oświadczyła, że wobec tego nie pozostaje jej nic innego jak utonić się i rzeczywiście poszła do Stryja i utonila się.**

Skazanie nieludzkich podpalaczy

Pisaliśmy o odbywającej się w Śremie (Poznańskie) rozprawie przeciw Pawłowi i Michałowi Klupczyńskim, oskarżonym **o podpalenie stodoły w celu pobrania asekuracji. W stodole tej spało kilkudziesięciu żołnierzy, z których 6 poniosło śmierć.** Paweł Klupczyński skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie i trwałą utratę praw obywatelskich, a Michał Klupczyński na 14 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 10.

Skazanie żyda — oszusta,

który podawał się za księdza.

Niedawno w jednej z will w Otwocku zamieszkał jakiś jegomość podający się za ks. Podgórskiego. Niezapłaciwszy 172 zł zabrał z sobą hotelową kołdrę oraz lustro i ulotnił się. Onegdaj do hotelu Wschodniego w Warszawie zgłosił się ten sam jegomość i usiłował sprzedać kołdrę. Gospodarz zawiadomił policję. — W rezultacie aresztowano oszusta, który w istocie nazywa się K. Kohn, jest żydem, a pochodzi z Łańcuta. Po wydaleniu z seminarjum, zaczął trudnić się rozmaitemi fałszerstwami, grasował również na terenie Krynicy, podając się za księdza.

—o:o—

ZAPOWIEDŹ GROŹNEJ EPIDEMJI NA POMORZU? W Starogardzie stwierdzono chorobę dziecięcą, mającą wszelkie objawy Heine-Medina. Władze sanitarne wydały zarządzenia ochronne.

KOMUNIŚCI PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO WYBORÓW. W piwnicy domu przy Rynku w Lublinie zostali zatrzymani niejacy Mincman i Szildkraut na gorącym uczynku segregowania literatury komunistycznej różnej treści, przeznaczonej dla rozesłania jej na prowincję. Wymienieni posiadali literaturę ogólnej wagi 20 kg. i sporządzali z niej małe paczki. Znaleziona literatura komunistyczna zawierała różne odezwy biuletyny, okólniki, uchwały, rezolucje, prospekty przemówień oraz odezwy przedwyborcze w językach polskim i żydowskim. Nadto zawierała pocztówki z fotografjami Lenina.

EPILOG SPRAWY KOM. BARTOSZEWICZA. Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał ponownie głośną sprawę nadużyć w marynarce wojskowej, a mianowicie sprawę kom. Bartoszewicza. Sąd Najwyższy odrzucił skargę Bartoszewicza, innym zaś oskarżonym karę zmniejszył.

MORD NA TLE PARTYJNYCH PORACHUNKÓW. W Warszawie padł ofiarą podstępnego mordu 21-letni Stan. Śmiech. Pełnił on funkcje inkasenta w Związku młodzieży komunistycznej, zbierając składki na tak zwaną „czerwoną pomoc“. Padł on ofiarą porachunków partyjnych komunistów.

KATASTROFA POCIĄGU Z PREZYDENTEM IRLANDJI. Pociąg specjalny, wiozący prezydenta Irlandji Cosgrave ze Stanów Zjednoczonych do Kanady, uległ wykolejeniu. Kilka osób zostało zabitych, wśród nich maszynista i palacz. Kilkanaście osób zostało ciężko rannych. Prezydent Irlandji Cosgrave zarówno jak jego otoczenie ocaleli.

Z całego świata.

Koń w samolocie.

Przedwczoraj po raz pierwszy w historji lotnictwa koń był pasażerem w samolocie. Mianowicie amerykańska cyrkówka w Paryżu postarała się przetransportować w ten niezwykły sposób konia do Londynu. Załadowanie przysporzyło dużo kłopotu, gdyż „Fontom“ nie dawał się wprowadzić do samolotu. Dopiero dźwięki muzyki podziałały uspokajająco na konia. Umieszczony w samolocie, przyzwyczaił się w krótkim czasie do warczenia motoru.

Zabawki z przed 4000 lat.

Jak się okazuje, zabawki istniały od rozpoczęcia ludzkiego postępu; znaleziono je już w starożytnych grobach królewskich w Egipcie. Wyrabiano wówczas maleńkie spichrze, do których wsypywano zboże oraz poruszające się figurki, które rzekomo zagniatały ciasto. Lalki o ruchomych stawach znane były nawet Egipcjanom za czasów Faraonów. Miłą zabawką dla dzieci egipskich były drewniane krokodyle które otwierały swe paszcze wysadzane zębami z kruszców. Chłopcy bawili się drewnianemi bąkami, a ówczesne piłki były obciągnięte skórą.

—ooo—

PARYŻ — MIASTO SAMOBÓJCÓW. Według sprawozdania policji paryskiej liczba samobójstw w Paryżu wzrasta zastraszająco. — Podczas gdy w 1924 r. 788 nieszczęśliwych położyło kres swemu życiu, to w 1927 r podniosła się liczba samobójstw do 1797 wypadków (czyli 5 samobójstw dziennie).

CUDACZNY STRAJK ŻYDOWSKI W JEROZOLIMIE. Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że wybuchł tam wyjątkowy w swoim rodzaju strajk, a mianowicie żydzi warszawscy odmówili przyjmowania zasiłków pieniężnych, które zbierają dla nich ich protektorzy polscy. Strajk wywołany został przez żydów ortodoksów, którzy przybyli tu niedawno z Warszawy, aby objąć kontrolę nad akcją udzielania zasiłków z funduszu zapomogowego. Wywołało to rozgoryczenie wśród starszych przywódców gminy żydowskiej i doprowadziło do obecnego strajku. Rabinat odpowiedzialny za rozdzielanie funduszu zapomogowego zmuszony był wezwać pomocy policji, aby zaprowadzić spokój, poczem dokonano wypłaty osobom, które nie przyłączyły się do boikotu.

CZECHY PLANUJĄ LOT TRANSATLANTYCKI. Zamierzony latem roku ub. lot aparatu wyrobu czechosłowackiego z Pragi do N. Jorku dojdzie do skutku w r. bież. Dzięki staraniom Czechów w Ameryce, udało się zebrać na ten cel 10.000 dolarów, tak, że w ciągu lutego ma się rozpocząć budowa specjalnego samolotu transatlantyckiego w warsztatach czechosłowackich. Aparat ten, jednopłatowiec, nazywać się będzie „Zlata Praha“.

ODYSSEJA ŁODZI PODWODNEJ „S. 3“. Widocznie nieszczęści się łodziom podwodnym w St. Zjednoczonych. Onegdaj zaginęła siostrzyca nieszczęśliwej łodzi „S. 4“. Odłączyła się ona od całej flotyli zdążającej do Kuby w czasie ulewnego deszczu, połączonego z burzą. Mimo usilnych poszukiwań, w których wzięły udział nawet samoloty, nie znaleziono „S 3“. Dopiero onegdaj departament marynarki otrzymał wiadomość, iż zaginiona łódź „S. 3“ zatrzymała się na wodach północnego wybrzeża Florydy i zamierza wrócić do portu.

GDAŃSK — MIASTO NADUŻYĆ. W gdańskim urzędzie celnym stwierdzone zostały nowe malwersacje. Sprawcą jest jeden ze starych urzędników. Tak częste nadużycia w urzędzie celnym, które przybierają formę epidemji, zaczynają niepokoić tamtejszą opinję.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Madonna z Werony.

W wybornem tłómaczeniu włoskiem A. Corsiniego ukazał się ten wiersz polskiego poety w dzienniku włoskim „Resto del Carlino“. (Przyp. Red.).

Pomnisz kościół nad brzegiem Adygi w Weronie?
Mistrz stary Girolamo cały w barwach płonie.
Snują się po obrazach jakieś mgły złotawe,
Pachną żółte cytryny, pomarańcze krwawe.

A pod liści zielenią, w cud słoneczny strojna,
Pani w płaszczu błękitnym, cicha i dostojna.
Tajemnicę ci onej słoneczności zwierza
Kojącemi słowami srebrnego pacierza.

— Z dróg dalekich pójdź do mnie, strudzony pielgrzymie!
Oto pokój jest we mnie, a cisza me imię.
W znojnym skwarze południa, gdy skronie twe płoną.
Miękką ci je owinę gałęzią zieloną
I twe usta napoję. zwarzone spiekotą,
Pomarańczą czerwoną i cytryną złotą.

JAN PIETRZYCKI.

nie.

Rzeczy ciekawe.

Skamieniały las.

Z Vancouver (Kolumbja brytyjska) donoszą. że doktór Dandee, znakomity geolog z Idaho odkrył w hrabstwie Harney (stan Oregon) olbrzymi las w stanie skamieniałym, który w epoce. kiedy płazy były panami stworzenia. zamieszkiwały olbrzymich rozmiarów jaszczurki.

Geolog oświadczył, że zebrał wielką ilość łusek w okolicach Warm Springs. Odtworzenie płazów stało się możliwe dzięki odnalezieniu wielkiej ilości kości. z których jedna tylko waży setki kilogramów.

Skamieniałe drzewa należą do rodziny szyszkowych: większość z nich to olbrzymie sekwoje, dosięgające 500 metrów wysokości; resztki jednego z tych drzew mówią. że miało ono 192 metry obwodu; grubość kory w niektórych miejscach dochodzi do 4 metrów. Podług prof. Dandee, las ten uprzednio już został odkryty przez geologiczną ekspedycję, wysłaną ze Stanów Zjednoczonych, ale sprawozdanie jej było błędne; skamieniałe drzewa były tam opisane, jako skały wulkaniczne.

Ruch wydawniczy.

„Anioł Karmelu“. Nakładem Księgarni „Kroniki Rodzinnej“ w Warszawie ukazało się cenne dzieło **X. PAULINA GILOTAUX „Anioł Karmelu“**. Jest to z wielką przenikliwością napisane studjum o życiu i znaczeniu dla współczesności św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Na studjum to złożyły się rozdziały następujące: I Życie św. Teresy. — II. Zalety przyrodzone. III. Myśl przewodnia życia. — IV. Cnoty zakonne. — V. Dziecięctwo duchowne. — VI. Cnota miłości. — VII. Miłość i cierpienie. — VIII. Duch modlitwy. — IX. Łaski nadzwyczajne w życiu. — X. Deszcz różany. — XI Zakończenie. W obszernym dodatku podane zostały szczegółowe opisy beatyfikacji i uroczystości kanonizacji Małej Świętej w Bazylice watykańskiej oraz specjalny rozdział o czci św. Teresy w Polsce.

Wszystko to razem tworzy wysoce wartościową całość zarówno pod względem wewnętrznym. jak i sympatycznej szaty zewnętrznej. Przekładu umiejętnie i ze znajocością przedmiotu dokonał p. Zygmunt Rieff. artystyczną okładkę projektowała p. H. Maszyńska.

AMERYKAŃSKIE PISMO O MONIUSZCE. W najpoważniejszem nowojorskiem czasopiśmie muzycznem „The musical Quarterby“ ze stycznia b. r. ukazał się artykuł **prof. Zdzisława Jachimeckiego** o Stanisławie Moniuszce. Artykuł przedstawia amerykańskiemu światu w przystępnej a mimo to wytwórczej formie postać i dzieła tego największego obok Szopena kompozytora polskiego XIX wieku.

—ooo—

Akt oskarżenia w procesie oficerów.

Trzeci dzień rozprawy w okr. sądzie wojskowym w Krakowie przeciwko kpt. Remerowi i 7 oficerom garnizonu krakowskiego. oskarżonym w związku z nadużyciami w D. O. K, rozpoczął się po załatwieniu wstępnych formalności, odczytaniem aktu oskarżenia.

Kapitan Remer.

Głównym obwinionym jest kpt. Remer, b. adjutant dowódcy okręgu korpusu Nr. 5 w Krakowie gen. Kulińskiego. Przeciwko kpt. Remerowi podnosi akt oskarżenia szereg bardzo ciężkich zarzutów, jak zbrodni oszustwa. występku nadużycia władzy służbowej, występku przeciwko własności przez sprzeniewierzenie i t. d.

Wśród kilkudziesięciu punktów oskarżenia odnośnie do kpt. Remera. prokuratura wojskowa podnosi następujące: w czasie od początku r. 1924 do 26 marca 1926. kpt. Remer jadąc w charakterze oficera ordynansowego z gen. Kulińskim, względnie innymi oficerami sztabu do rozmaitych miejscowości O. K., podpisywał bez upoważnienia na dokumentach podróży osoby uprawnione do podjęcia należących się im kwot. Na podstawie sfałszowanych w ten sposób dokumentów **wyłudzał od oficera płatnika D. O. K. V .odnośne należytości, nie wypłacając ich właściwym oficerom.** Kpt. Remer sfałszował wielokrotnie na wspomnianych dokumentach nazwiska: gen. Kulińskiego. szefa sztabu pułk. Kawińskiego. zastępcy tego szefa ppłk Gabrysia poprzedniego szefa sztabu. a obecnego gen. brygady Przedzymirskiego itd Dalej z początkiem sierpnia 1923 wyłudził od por. Lejczaka bilet kredytowany z Pucka do Krakowa na bagaż o wadze 1500 kg., podjął zaliczkę z Komisji gospod. 2 p. lotn. w wysokości 166 zł., której nie zwrócił. od żony por. Lejczaka wyłudził dwukrotnie po 100 zł z końcem r. 1925 pobrał od płatnika D. O. K. 150 zł pod pretekstem zaliczki na koszta podróży gen. Kulińskiego i pieniądze te sobie przywłaszczył itd.

Poza fałszowaniem dokumentów publicznych kpt. Remer **fałszował również rachunki prywatne.** I tak zastępcy firmy Iglicki polecił uwzględnić w rachunku za meble dla pokoju służbowego gen. Kulińskiego wyższą kwotę aniżeli przedmioty te istotnie kosztowały, a nadto **sam sfałszował rachunek firmy Bazes** za kupione lampy. przez co **naraził Skarb Państwa na szkodę około 10.000 zł;** dalej polecił tapicerowi Obecnemu wykonanie rozmaitych robót w swojem mieszkaniu a rachunek kazał mu wystawić na D. O. K., od por. Lejczaka pobrał 2.300 zł tytułem zaliczki na 3-miesięczne pobory gen. Kulińskiego i pieniądze te sobie przywłaszczył, z funduszu dyspozycyjnego dowódcy O. K. pobrał oszukańczo 2000 zł itd. itd.

Poza temi faktami oszustw kpt. Remer **wyłudzał towary na raty,** od firmy Reim i Ska (towary drogeryjne i sportowe za 183 zł), oraz od firmy Piesch w Bielsku (materjały tekstylne) za 323 zł. przyczem **pożyczał pieniądze od rozmaitych osób wojskowych, przeważnie ich nie zwracając.** W dn 27 czerwca 1925 na podstawie umowy z Firmą „S. H. P.“ w Krakowie **zakupił samochód marki „Ford“ za 840 dol.** i zapłaciwszy z tej sumy 336 dol. gotówką zobowiązał się do spłaty reszty należytości w ratach miesięcznych po 84 dol. Dla dobitniejszego upozorowania, że raty te istotnie spłaci, sfałszował deklarację z daty: „Kraków 18. VII. 1925“, mocą której oficer płatnik D. O. K. por. Lejczak potwierdził rzekomo regularną płatność tychże rat miesięcznych po 84 dol., począwszy od 3. VIII 1925 do 3. I 1926, przyczem deklarację tę zaopatrzył w sfałszowany przez siebie podpis por. Lejczaka oraz wycisnął pieczęcie: oficera płatnika i D. O. K.

Po wyjściu na jaw nadużyć, kpt. Remer usiłował pozbawić się życia. Odpowiada on z więzienia, podczas gdy wszyscy dalsi oskarżeni z wolnej stopy.

Płatnik D. O. K.

Por. Lejczakowi zarzuca akt oskarżenia zbrodnię sprzeniewierzenia z par. 181 uk. oraz 138 i 145 kkw., zrodnię nadużycia władzy służbowej z par. 101 uk. i 145 kkw. oraz występek naruszenia obowiązków służbowych. Por. Lejczak miał sobie przywłaszczyć w czasie od roku 1922 do końca 1926 sumy, przewyższające 3.200.500.000 Mkp. oraz 2000 zł, przyczem rozmyślnie i świadomie likwidował i wypłacał do rąk kpt. Remera należytości za dokumenty podróży i rozkazy wyjazdu. **bez potrącenia udzielonych już zaliczek za te podróże i mimo, że dokumenty te nie były należycie wypełnione,** względnie nie były zaopatrzone w potwierdzenia i pieczęcie odnośnych władz. Tego rodzaju faktów uchybień naprowadza akt oskarżenia aż 85. Nadto jedna z szeregu pozycyj karnych zarzuca por. Lejczakowi, że wypłacał kpt. Remerowi wszystkie przedkładane przez niego rachunki, nie badając, czy wyszczególnione w nich przedmioty zostały istotnie zakupione, względnie **nie stwierdzając, czy zostały one ujęte w ewidencję materjałową.** Skutkiem tego zaniedbania dał kpt. Remerowi możność dowolnego operowania pieniędzmi ze szkodą dla Skarbu Państwa, przewyższającą sumę 10.000 zł. gdyż osk. Remer korzystając z braku wszelkiej kontroli, przedkładał mu bądź fikcyjne, bądź też niepomiernie wygórowane rachunki na ogólną sumę 14 700 zł, podczas gdy wartość rzeczywiście zakupionych przedmiotów wynosiła tylko około 4000 zł.

Brak dozoru.

Maj. Pilaskiego skarży Prokuratura o występek przeciwko porządkowi wojskowemu, z par. 147 wyp. 1 kkw. Według aktu oskarżenia. maj. Pilaski jako kierownik kancelarji O. O. K. V. w Krakowie a zarazem jako pierwszy członek Komisji gospod. tegoż D. O. K., **zaniedbał dozoru nad swoim bezpośrednim podwładnym oficerem płatnikiem por. Lejczakiem,** wskutek czego por. Lejczak miał możność dopuszczenia się szeregu nadużyć na szkodę Skarbu Państwa. Akt oskarżenia zarzuca maj. Pilaskiemu niedopatrzenie służbowe w 8 wypadkach.

Uprzedzał kontrole intendanckie,

Por. Szwendner stoi pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia z par. 181 uk. łącznie z par.

Z nad szafirowej zatoki.

(Gdzie cytryna dojrzewa. — Nowe wykopaliska w Pompeji. — Żywe oblicze „martwego miasta“. — O szmaragdowej Capri i burmistrzu-marzycielu).

Hotel Diomedesa w Pompeji — jedyny w swoim rodzaju hotel. Uczerwieniony ceglastemi malowidłami, pośród olbrzymich, włochatych drzew palmowych, pinij w kształcie zielonych parasoli i wydających z siebie przedziwnie mocną woń. rozgrzanych w słońcu cytryn, daje na progu Pompeji przytułek żywym. których ciekawość i chęć wiedzy do odgrzebywanych ruin przywodzi. Dobrze w nim spędzić choć dzień jeden, dobrze, jako mieszkaniec tych murów. zbliżyć się bezpośrednio. niemal otrzeć o pył „martwego miasta“, zasypanego wulkaniczną lawiną, skamieniałego w obliczu stuleci. Martwota cmentarza nie zdołała przemówić taką spowiedzią smutku. jak do ostatnich dni odgrzebywana Pompeja. w wysokich wałach ścieśniona ścianami barwnych rumowisk, wdzięcząca się ku słońcu, niby zastygłym rumieńcem.

O kilkadziesiąt kroków od hotelu Diomedesa maleńkie muzeum przy kamiennym podkopie Porta Marina przechowuje kształty ciał ludzkich w rozmaitych pozycjach i ruchu, w jakim przed dziewiętnastu wiekami spotkała je śmierć niespodziewana. Największą mocą wyobraźni obdarzony rzeźbiarz nie zdołałby wymyślić tak przedziwnego skrótu, jak u owej kobiety brzemiennej, czołgającej się na piersiach, targającej ziemię palcami. albo u klęczącego mężczyzny. który upadł na kolana i chcąc zasłonić twarz i oczy, wcisnął głowę w ramiona, przechylił ją i rozwartemi szeroko ustami, połyskującemi młodą, białą szczęką, krzyczy. Taki ogrom bólu i szalejącej grozy jest w tem wszystkiem, że jeszcze dziś, po dziewiętnastu wiekach. słyszy się i odczuwa walkę życia daremną, co jak pszczoła, rzucona w bursztyn, przetrwała w nim stulecia.

Na wąskich uliczkach od wczesnego rana do zmroku mnóstwo zwiedzających. Ci, którzy Pompeję widzieli jeszcze przed kilku laty, nie poznaliby jej dzisiaj. Już niczego z pośród odkopywanych skarbów nie wywozi się stąd do Neapolu, wszystko, zmontowane w całość, pozostaje na miejscu. Uruchomiono marmurowe fontanny, wypełniono wodą sadzawki, na klombach pełno świeżych. pachnących kwiatów. W prześlicznej willi Vettich. której freski błyszczą tak kolorowe i jasne. jakby wczoraj je malarz wykonał, wodotrysk wyrzuca masy skrzących brylantów na gazon fiołków. hiacentów, róż i lewkonij.

Część Pompeji, którą odsłonięto w ostatnich miesiącach, to najbogatszy rejon miasta. pełen komfortowych pałacyków starorzymskich. W najpiękniejszym z nich „domu łóżek“ (casa dei letti) zdumiewają wspaniałe. pełne bronzów i mozaik, sypialnie z łożami o nogach z kości słoniowej. Na podłużnym murze triclinium błyszczy olbrzymie malowidło: na czerwonem tle słonie z tańczącymi na ich grzbietach tancerzami, opodal niebieska. misternej roboty płaskorzeźba. przedstawiająca walkę Achillesa z Hektorem.

Od narożnika domu poczyna się najbogatsza część miasta. zaciszna ulica z fasadami białych i różowych will. Poza willami, ukryty w wytwornym ogrodzie. odkopano budynek winiarni. Na murze zaułka starożytny plotkarz wyrył nożykiem napis: „W tym zaułku miewa schadzki miłosne Romula ze Stafilusem“. Na innym znów domu, dość nisko od ziemi, jakieś psotne dziecko wydrapało przed wiekami niezgrabny rysunek dużego potworka: pół świni, pół konia.

Z wszystkiego dokoła wionie jednak nieprzeparty smutek — snuje się przygnębiający. żałobny cień. W mieście martwem zielone drzewa laurowe przystrajają jedynym uśmiechem szczęścia „ulicę grobów“ za bramą d'Ercolano, a przy niej sarkofagi szczęśliwców, co pomarli śmiercią naturalną. nie doczekawszy dnia ogólnej zagłady. Gdy usunięto nasypy popiołu i dostano się do wnętrza Pompeji, aby — jak z kart księgi — czytać o jej przeszłości, domy żywych znaleziono w ruinie siedziby zmarłych całe i nietknięte. W poczuciu dawnej chwały spoglądają na martwe miasto, na szafirową zatokę morza, szumiącego w oddali, na wulkan ogromny, zielenią winnic pokryty.

* * *

Po dniu, spędzonym w Pompeji, godzi się pokłonić życiodajnemu słońcu na Capri.

Najczarowniejszy klejnot neapolitańskiej zatoki — rozkoszna Capri. Szmaragdowa góra o dwóch gigantycznych garbach. zatopiona w szafirze morza. Gaje cytrynowe, złotym włosem porośnięte palmy, ogromne kaktusy o krwawych kwiatach. cyprysy i magnolje Pośród zieleni. do zrębów olbrzymiej góry przyczepione, niby gniazda jaskółcze. domy żółte o płaskich dachach — a wszystko przesłonięte błękitnym refleksem. bijącym od przedziwnie niebieskiej głębiny morza.

W czasie wojny utraciło Capri charakter poetycznej. sielskiej przystani. Z dachu hotelu Pagano zniknęły sztalugi malarskie. szerokie kapelusze i czerwone parasole. Opustoszała gwarna kawiarnia „pod kotem Hidigeigei“. pełna międzynarodowych włóczęgów z pod znaku Apollina. Angielszczyzna wzięła górę. Zakątek poezji stał się modnem miejscem kąpielowem. a na białych tarasach hotelowych zasiedli sztywni Anglicy i bezceremonialni Amerykanie.

Jest jednak ktoś na Capri, kto szczerze boleje nad tą zmianą. To signor Erwin Cerio, burmistrz tej czarownej wyspy. Signor Cerio jest marzycielem. Z kamiennej ławki przed swym domem spoglądając na malachitowe, strome wybrzeża. na olbrzymią przestrzeń morskiego lazuru i u przeciwległych krańców majaczący w złotym obłoku fioletowy szczyt Wezuwjusza, marzy ten człowiek. jak Capri wyrwać z nicości i szablonu. przywieść do dawnego życia. wrócić jej świat snów twórczych i otworzyć gościnne podwoje sztuce i poezji.

A ma się to stać z pomocą — Ligi Narodów. Oto gmina kapryjska oddała do użytku Ligi dawny klasztor Kartuzów, przeznaczając go dla literatów i artystów. będących obywatelami państw. wchodzących w skład Ligi.

Signor Cerio obmyśla już. jakby ten stary gmach przysposobić na przyjęcie gości. Chciałby tam urządzić gabinety pracy dla literatów, zbiory najprzedniejszych kopij z dzieł sztuki dla malarzy — słowem stworzyć małą rzeczpospolitą służebników Piękna.

Inicjator zwrócił się do możnych członków zarządu Ligi. zaofiarując jej na najcudowniejszej wyspie artystyczną przystań dla stu jednostek, pracujących twórczo.

Signor Cerio jest naprawdę marzycielem. „Tyle“ — mówi — „zadała wojna klęsk cywilizacji. Wszakże Liga narodów powinna dopomóc wybitnym intelektom, powinna zrobić coś dla kultury“.

Czy Liga zdaje sobie jednak sprawę z potrzeby poezji? Czy pojmie głos marzyciela z Capri?

Jan Pietrzycki.

138 i 145 kkw. oraz zbrodni nadużycia władzy urzędowej z par. 101 uk. i 145 kkw. Por. Szwendner zastępując por. Lejczaka w czerwcu 1924 podjął z kasy D. O. K. dla siebie, bez czyjegokolwiek zezwolenia 750 zł i nie zwrócił ich do końca marca 1926. Nadto jako pełniący funkcje oficera intendantury w dziale rachunkowo-budżetowym Intendantury D. O. K. V. **zawiadamiał niejednokrotnie por. Lejczaka o mającej się odbyć kontroli intendanckiej,** skutkiem czego dał mu możność uzgodnienia stanu kasowego w sposób po największej części fikcyjny.

Rozrzutnie szafował groszem publicznym

Pułk. int. **Dębski** jest oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej z par. 101 uk. łącznie z par. 145 kkw., o występek nadużycia władzy służbowej i występek przeciwko porządkowi wojskowemu. Pułk. Dębski z oszczędności budżetu M. S. Wojsk. za r. 1924 (okres ulgowy) wyasygnował tytułem kredytu na urządzenie pokoju służbowego. pomieszkania reprezentacyjnego i pokoju służbowego szefa sztabu D. O. K. w dn. 23 stycznia 1925 kwotę 8000 zł, zaś w trzy dni później 2.050 zł. za każdym razem do dyspozycji oficera płatnika **bez zezwolenia M. S. Wojsk** i wbrew istniejącym wówczas surowym przepisom i rozkazom. **nakazującym w okresie sanacji Skarbu Państwa bezwzględną i jak najdalej idącą oszczędność groszem skarbowym.** Skarb Państwa poniósł więc szkodę. gdyż powyższe kwoty zostały **częściowo obrócone na cele zbytkowne**. Nadto pułk. Dębski polecił oficerowi płatnikowi wypłacać z pieniędzy skarbowych w formie pożyczki dla hurtowni spółdzielczej D. O. K. znaczne kwoty **bez przeprowadzenia w odnośnych księgach kasowych.** Dalsze zarzuty przeciw pułk. Dębskiemu podnoszą brak dozoru nad por. Lejczakiem.

Zaniedbania służbowe.

Pdpłk. Bobownikowi zarzuca akt oskarżenia występek przeciwko porządkowi wojsk. z par. 147, popełniony przez zaniedbanie dozoru nad swoimi podwładnymi: kpt. Szubargą i urz. cyw. Hanulą. Pdpłk. Bobownik przy kontrolowaniu miesięcznych aktów rachunkowych oficera płatnika D. O. K. **nie dołożył starań, aby wspomniani oficerowie rewidowali względnie cenzurowali odnośne akta, jak dokumenty podróży i wykazy kosztów podróży.**

Ostatni oskarżony **kpt. Szubarga** stoi pod zarzutem występku przeciw porządkowi wojsk. mu z par. 147 wyp. 1 kkw., popełnionego przez brak dozoru nad swoim podwładnym urz. cyw. Michałem Hanulą; kpt. Szubarga przy kontrolowaniu miesięcznego aktu rachunkowego oficera płatnika D. O. K. V. za miesiąc grudzień 1925 nie dołożył starań, aby ów podwładny urzędnik zakwestjonował był orzeczeniem cenzuralnem kwit, opiewający na kwotę 10.000 zł, przeznaczoną dla drukarni D. O. K. V., a nie zawierający głównej podstawy do rozchodowania tej kwoty przez oficera płatnika D. O. K., tj. podpisu chor. Andrzeja Dutki, jako odbiorcy tejże kwoty.

O godz. 2.30 popoł. rozprawę odroczono do piątku, w którym to dniu będzie odczytywane w dalszym ciągu uzasadnienie aktu oskarżenia, poczem rozpocznie się przesłuchiwanie oskarżonych.

Pierwszy transport chorego samolotem sanitarnym.

Dnia 31 stycznia b. r. otrzymał Naczelny lekarz 2 pułku lotniczego zapotrzebowanie na samolot sanitarny od dra Stypy z Oddz. chirurgicznego szpitala św. Łazarza w Krakowie, celem przewiezienia ciężko chorego na **ropne zapalenie opłucnej p. J. Tabaczyńskiego, emer. lekarza weterynarji lat 60 z Wólki Żydowskiej w powiecie Pińczowskim odległej 90 km. w linji powietrznej od Krakowa,** skąd przewiezienie chorego normalną drogą wymagałoby w najlepszym wypadku 13 godzin podróży. częściowo końmi. częściowo autobusem i w końcu koleją. Po porozumieniu się z Dowództwem 2 pułku lotniczego i uzyskaniu zezwolenia szefa sanitarnego Korpusu, spowodowano zarządzenia do wysłania samolotu sanitarnego w dniu następnym.

We środę dnia 1 bm. przed południem wystartował samolot sanitarny 2 pułku lotn. z pilotem por. Kaczmarczykiem Pawłem do powyższej miejscowości. gdzie po wylądowaniu na przygodnem lądowisku w polu i załadowaniu chorego aparat odleciał o godzinie 14 30 min. i wylądował spokojnie na lotnisku w Rakowicach o godz. 15 20 min.

Po przebyciu drogi powietrznej wynoszącej 90 km. w ciągu niespełna godziny **chory czuł się dobrze bez najmniejszej dolegliwości i został natychmiast przewieziony oczekującem autem sanitarnem Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego do szpitala św. Łazarza.** Przybycia chorego oczekiwali na lotnisku: szef sanitarny Korpusu, pułk. dr. Korolewicz z pułk. drem Miziurą i kapitanem drem Wojewskim. naczelny lekarz Garnizonu major dr. Bartoszyński oraz dowódca 2 pułku lotniczego mjr. pil. Domes z kpt. pil. Wojciechowskim. d-cą esk. treningowej. kierownikiem służby sanitarnej lotniczej i naczelnym lekarzem 2 p. lot. kpt. drem Michalikiem.

Jest to pierwszy trasport chorego cywilnego wojskowym samolotem sanitarnym w Krakowie.

Władysław i Józef Ropscy przed sądem

Właściciele domu handlowo-przemysłowego narazili 28 klijentów na straty przekraczające 100.000 zł. — Fantastyczne obrazy zysków. — Kosztowne przyjęcia, bogate futra, brylanty. Ojciec zwala winę na syna, syn na ojca.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym wielka rozprawa o głośne w swoim czasie oszustwa, pod których zarzutem stoi **Władysław Ropski** (lat 56), właściciel domu handlowo-przemysłowego w Krakowie i **syn jego Józef** (lat 24), kierownik biura firmy swego ojca.

Według aktu oskarżenia obaj dopuszczali się nałogowo oszustw w ten sposób. że przedstawiając się jako bogaci i rzetelni ludzie, właściciele majątków ziemskich, prowadzący rozległe interesy handlowe na obu półkulach. posiadający możliwości korzystnej lokaty gotówki, wynajmu lokali i sprzedaży nieruchomości. **wprowadzili cały szereg osób w błąd i wyłudzili od nich różne kwoty jako pożyczki; nadto brali na kredyt ubrania, biżuterję, przybory automobilowe. nie płacili za zamówione inseraty gazetowe itd.** Akt oskarżenia. obejmujący 14 stron arkuszowych pisma maszynowego wylicza 28 poszkodowanych przez **Władysława Ropskiego na 79.584 zł, 3862 dolarów i 70 funtów szterl., z czego Józef Ropski partycypował w 29 wypadkach na kwotę 36.655 zł i 3105 dolarów.** Nadto obaj stoją pod zarzutem zbrodni sprzeniewierzenia w czterech wypadkach na łączną kwotę 22 600 zł, zaś Władysław Ropski w dalszych dziewięciu wypadkach na około 20.000 zł. Wreszcie drugi syn Władysława Ropskiego, Kazimierz (lat 22) odpowiada za oszustwo popełnione na szkodę Stefana Kałamackiego. od którego wyłudził pożyczkę dla ojca w kwocie 500 zł.

Do rozprawy, która rozpisana jest na dwa tygodnie, powołano **62 świadków,** przeważnie poszkodowanych. Akt oskarżenia w uzasadnieniu obszernie przedstawia, w jaki sposób Władysław Ropski zapomocą szumnej reklamy wprowadzał w błąd najszersze sfery ludności. które łakomiąc się na zaofiarowany im przez oszusta wysoki procent lokowali u niego pieniądze. Ofiarom swym przyrzekali prócz z góry płatnych odsetek. również **możliwość nadzwyczajnych dalszych ubocznych zysków, roztaczając przed nimi fantastyczny obraz posiadanych przedsiębiorstw, majątków ziemskich, obszarów leśnych, kamienic, will itd.** Wł. Ropski woził klientów swych autami i sprawiał im **kosztowne przyjęcia,** zapraszał na polowania do rzekomo swych dóbr, imponował ubiorem w bogate futra i brylantami na wszystkich niemal palcach, a interesentów przyjmował w biurze umeblowanem kosztownemi meblami. Te oszukańcze praktyki uprawiali obaj Ropscy przez przeszło dwa lata w czasie od r. 1923—1925. Zobowiązań swych prawie-że w zupełności nie dotrzymali.

Na wczorajszej rozprawie obaj oskarżeni wypierali się stanowczo winy, przyczem **ojciec zrzucał odpowiedzialność na syna,** twierdząc, że on fałszował korespondencję do klientów, podpisywał go na wekslach, oraz wybierał pieniądze z kasy na marnotrawne życie, hulanki i kupno aut. Natomiast osk. **Józef Ropski przeczy temu wszystkiemu, twierdząc, że jako urzędnik w biurze swego ojca wykonywał bezwzględnie polecenia szefa i ojca.** Trzeci oskarżony, Kazimierz Ropski przyznaje, że wydostał od Kałamackiego 500 zł dla ojca, jednak nie działał oszukańczo, gdyż stan interesów ojca nie był mu znany. Rozprawę odroczono do piątku, celem przesłuchania świadków. Przewodniczy **sso. Dr. Kaczmarski,** wotują sso. Świądrowski i Sośnicki., oskarża prok. Szwakopf.

—o0o—

O Madonnie wieluńskiej.

Na posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 26 stycznia, prof. **Dr. Juljan Pagaczewski** przedłożył pracę o **Madonnie wieluńskiej,** kutym ze srebra posążku z r. 1510. znajdującym się w kościele parafjalnym w Wieluniu. Posążek ten, którego wysokość wraz z postumentem wynosi 42 cm., w części złocony i ozdobiony drogiemi kamieniami. jest **jednym z figuralnych relikwiarzy, które najwięcej rozpowszechniły się na schyłku średniowiecza.** Madonna wieluńska należy właściwie jeszcze do gotyckiego świata form, albowiem renesans zaznaczył się **w tem dziele tylko w kilku szczegółach.** W dzisiejszym stanie wiedzy nie można wskazać miejscowości, w której to dzieło złotnicze wykonano, niejakie poszlaki prowadzą jednak **do Wrocławia,** jako najbliższego Wieluniowi środowiska artystycznego.

Ze sztuką krakowską posążek ten związać się nie da. Obok przepysznego posągu srebrnego św. Stanisława na Skałce w Krakowie, pochodzącego z pierwszych lat XVI w., jest to drugi **gotycki posążek, na jaki w Polsce natrafiono.** Madonna Wieluńska na punkcie wartości artystycznej nie wytrzymuje porównania ze statuą św. Stanisława; należy ona do tych dzieł złotniczych, które w wielkich miastach były robione na eksport i w większej ilości, a co się też na ich wartości ujemnie odbiło.

UROCZYSTY OBCHÓD KU UCZCZENIU POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

urządziło Koło VI T. S. L. im. J. Słowackiego w dniu 29 stycznia b. r. w sali T. S. L. przy ul. św. Anny. Publiczność przybyła ze wszystkich sfer, szczelnie wypełniła salę. Program rozpoczęło przemówienie **prof. Wł. Mossoczego** charakteryzujące doniosłość powstania i znaczenie jego dla przyszłych pokoleń. Dłuższy wykład o twórczości Artura Grottgera związanej z bohaterstwem i poświęceniem uczestników powstania, wygłosiła p. **Marja Bojarska,** ilustrując go obrazami z genjalnych dzieł mistrza. Następnie p. Marja **Kliszewicz** odegrała z uczuciem i brawurą preludjum deszczowe i poloneza A-dur Chopina. Znana pieśniarka p. Wanda **Szczepańska** odśpiewała dźwięcznym głosem szereg pieśni patrjotycznych, młody utalentowany artysta p. **Józef Mikulski** odegrał na wiolonczeli z dużem powodzeniem kilka utworów. Całości dopełniały bardzo pięknie wygłoszone deklamacje przez p. Wandę **Tomaszkównę** i Wład. **Zamorskiego.** Program dobrany i wykonany był bardzo starannie i zyskał ogólnie uznanie.

—o0o—

Kraków, dnia 2-go lutego 1928.

Czwartek 2: N. M. P. Gromnicznej.

Piątek 3: św. Błażeja b. i m.

Piątek 3: Wschód słońca o godz. 7.13, zachód o 16.36.

—o0o—

RUCH MOTOROWY KRAKÓW KOCMYRZÓW. Dyrekcja Kolei państwowych w Krakowie odnosi: Z dniem 1 lutego br. wprowadza się na linji Kraków—Kocmyrzów częściowy ruch motorowy. przyczem zmienia się rozkład jazdy następująco: Pociąg osobowy będzie odjeżdżał z Krakowa o godz. 13.35 zaś osobowe pociągi motorowe o godz. 7.02, 10.36. 16.35 i 19.12. — Ten ostatni pociąg będzie miał również połączenie do Mogiły. Z Kocmyrzowa będzie odjeżdżał pociąg osobowy o g. 6.08 a pociągi motorowe o godz. 8.24, 11.44, 18.01, i 20.51. Ponadto pociąg towarowy odjeżdżający z Krakowa o godz. 21.00 będzie również przewoził osoby w wagonie II/III klasy do Kocmyrzowa.

REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI odbędzie się w Tarnowie, dnia 4 lutego, w Krakowie ul. Krowoderska L. 5. dnia 6-go i w Dębicy, dnia 7 lutego. Zapotrzebowanie dotyczy przedewszystkiem robotnic rolnych. które muszą mieć ukończony 21 rok życia. a nadto robotników do kopalń i do roli. Wyjazd do Francji nastąpi dnia 13 lutego.

KURS DLA BADACZY MIĘSA. Z końcem lutego b. r. rozpocznie się w rzeźni miejskiej w Krakowie drugi pięciotygodniowy kurs dla badaczy mięsa. Kandydaci na kurs powyższy. zamieszkali na terenie m. Krakowa winni wnieść odpowiednie podania przez Magistrat do Województwa w Krakowie do dnia 10 bm. i dołączyć do podania odpowiednie załączniki.

I RATĘ OPATY OD PSÓW przypadającą na rok 1928 należy uiścić w Kasie miejskiej. do dnia 10 bm.; psy niezaopatrzone w znaczek ewidencyjny na rok 1928 będą po dniu tym przez oprawcę łowione. Zarazem Magistrat zawiadamia, że psy łańcuchowe służące do pilnowania realności wolne są od opłaty, muszą być jednak zaopatrzone w znaczki. które nabywać należy w Miejskim Urzędzie Weterynaryjnym ul. Poselska 10.

WŁAMANIA. Dnia 31 stycznia między godziną 7 a 10 wieczór włamano się do biura Związku Legjonistów przy ul. Florjańskiej 55 przez odsunięcie rygli w drzwiach. Sprawca splądrował wszystkie znajdujące się tam biurka, szukając widocznie za gotówką. której jednak nie znalazł i zabrał tylko książkę o 11 tomach p. t. „Józef Balsamo". — Tensam włamywacz dostał się następnie do biur banku im. Piotra Skargi przy ul. Siennej 5 przez otwarcie drzwi wytrychem. gdzie po splądrowaniu biurek skradł z szuflady 82 zł. 25 gr. na szkodę Franciszka Sterby zatrudnionego w tym banku, pozostawiając na miejscu skradzioną książkę z biur Związku Legjonistów.

NAGŁY ZGON. Wczoraj popołudniu wezwano Pogotowie ratunkowe do domu przy ul. Rakowickiej 45. gdzie Julja Zemankowa (l. 65) wdowa, ciężko zachorowała. Lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca i zarządził przewiezienie zwłok do Zakładu medycyny sądowej.

ZEMDLAŁ Z WYCIEŃCZENIA. Wczoraj o 3 pop. interwenjował lekarz Pogotowia w fabryce stolarskiej przy ul. Dajwór 14, gdzie 17-letni Antoni Kaszkiewicz, robotnik zemdlał w czasie pracy. Lekarz stwierdził omdlenie wskutek wycieńczenia. Po przywróceniu chłopca do przytomności oddano go opiece domowej.

—o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ODCZYT O POZYTYWIZMIE W INDJACH wygłosi doc. Uniw. Jag. Dr. H. Willman-Grabowska dzisiaj we czwartek o godz. 7 wiecz. w Kolegjum wykładów naukowych (Rynek gł. Linja A-B 39).

POGADANKA O DOKTRYNIE TEOZOFJI Dr Jana Mikułowskiego odbędzie się w sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. 9 I p. w sobotę 4-go bm. o godz. 6-tej pop. Goście mile widziani.

WIELKI RAUT AKADEMICKI. Czytelnia Akademicka w Krakowie-Podgórzu, która już kilkakrotnie dała dowody swej żywotności — urządza w sobotę 11 lutego b. r. w sali „Sokoła" podgórskiego Wielki Doroczny Raut Akademicki pod protektoratem p. prezydenta Wielgusa. Dwa jazzbandy — reflektory, niespodzianki najróżnorodniejsze, a wreszcie gwóźdź Rautu, sensacja tegorocznego karnawału?? uświetnią całość zabawy. Prócz zaproszeń rozsyłanych wydaje się takowe w lokalu Czytelni Akad. Podgórze ul. Tarnowskiego 7 od godz. 7—9 wieczór.

ZABAWA KOSTJUMOWA BRATNIEJ POMOCY UCZNIÓW SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH i przem. artystycznego odbędzie się w sobotę 11 bm. w sali Saskiej. Komitet przygotowuje oryginalne dekoracje sal i pomysłowe kostjumy. Zabawa ta jako pierwszy występ towarzyski zespołu uczniów szkoły sztuk zdobniczych będzie miłą niespodzianką dla kulturalnych sfer Krakowa. Zaproszenia wydaje komitet w lokalu własnym Al. Mickiewicza 5 II p. od godz. 12—2 i 5—7 codziennie.

—o0o—

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek popoł.: „Betleem polskie" (ceny popołudniowe).

Czwartek wiecz.: „Kiedy wrócisz?"

Piątek: „Mamusia".

Sobota: „Turandot".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Czwartek po południu: „Królowa Przedmieścia".

Czwartek wieczór: „Białe Fartuszki".

Piątek: „Białe fartuszki".

Sobota: „Królowa przedmieścia".

Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Białe fartuszki".

Poniedziałek: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Piątek 3 lutego: Stefan Askenase, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW,

WANDA: Ziemia obiecana.

SZTUKA: „Czarna Venus".

NOWOŚCI: Braterstwo krwi.

BAGATELA: Braterstwo krwi.

UCIECHA: Ziemia obiecana.

CORSO: Cyrk Bellego.

WARSZAWA: Moskwa—Lwów (Zdobywca serc).

—o0o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek wieczorem wytworna komedja angielska S. W. Maugham'a „Kiedy wrócisz?". Popołudniu „Betleem polskie". W piątek wraca na afisz doskonała komedja Ludwika Hirszfelda „Mamusia", która z powodu kilkudniowej niedyspozycji p. Barwińskiej w pełni powodzenia zejść musiała z afisza. W „Damie Kameljowej", która wejdzie na repertuar w przyszłym tygodniu, rolę Armanda wykona reż. Nowakowski.

JAŚ I MAŁGOSIA, baśń fantastyczna, dana będzie dla dzieci i młodzieży dziś, t. j. we czwartek, 2 bm. o godz. 4½ popoł. w Starym Teatrze. Pozostałe bilety w cenie od zł. 1—4 są do nabycia w kasie Starego Teatru od godz. 9—1 i od 3 popoł.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „SZOPKI KRAKOWSKIEJ" W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM odbędą się dziś od 5 pop.

KONCERT „KRAKOWSKIEGO ECHA" odbędzie się dnia 2 b. m. w Starym Teatrze. — W programie utwory Walewskiego, Rizziego, Lipskiego i Garbusińskiego, poświęcone „Echu". Prócz kompozycji chóralnych polskich zostaną odśpiewane w oryginale pieśni autorów obcych. Lihowieckiego „Bacowskie pieśni" i Castagnoli „L'aurora (Jutrzenka). Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

—o0o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W kościele OO. Dominikanów podczas mszy św. we czwartek o godz. 11.30 chór „Lutnia" Krakowska odśpiewa szereg kolend, układu i pod kierunkiem prof. Fr. Koniora.

Życie gospodarczo-społeczne

Długoterminowy kredyt w Banku Pol.

Dnia 20 bm. z kredytu lombardowego pod zastaw weksli z terminem powyżej 3-ch miesięcy skorzystało 8 banków na sumę 2,198.900 zł. Ze specjalnego kredytu wekslowego, przyznawanego przez oddziały Banku Polskiego do sumy 5000 zł., — bez uprzedniego zatwierdzenia centralnej dyrekcji — skorzystały 33 firmy na sumę 32.000 zł. Portfel wekslowy Banku Polskiego na 27 bm. wynosił 457.455.000 zł.

Cła maksymalne nie będą obecnie stosowane.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia importerów, że po myśli okólnika Ministra Skarbu z dnia 28 I. 1928 L. D/113 3/28 **nie będzie obecnie stosowaną taryfa maksymalna nawet w odniesieniu do krajów, które z Polską jeszcze stosunków handlowych nie uregulowały.**

O ile okaże się potrzeba Ministerstwo wskaże osobnem rozporządzeniem kraje, których towary będą podlegały cłom maksymalnym.

Aż do wydania tego rozporządzenia Urzędy celne nie będą stosowały ceł maksymalnych.

Kongresy i zjazdy na Powszechnej wystawie Krajowej.

Powszechna Wystawa krajowa, która odbędzie się w roku przyszłym, ściągnie według przewidywań dyrekcji liczne rzesze nietylko z kraju, ale i z zagranicy.

Już obecnie zapowiedziano obrady kilku ogólno-słowiańskich organizacji na erę trwania wystawy; już zgłosił swój kongres Międzynarodowy Związek Drogerzystów; już przygotowuje się cały szereg krajowych zrzeszeń do urządzenia na gruncie Poznania i Wystawy wyjątkowo uroczystych konferencji.

Imprezy te wymagają poczynienia intenzywnych przygotowań. Poznań bowiem nie jest miastem wielkiem. Wystawa wypełni je po brzegi, będą zajęte wszystkie sale, hotele, mieszkania prywatne, szkoły i gmachy publiczne.

W tym celu zawiązał się już komitet dla kongresów i zjazdów, który opracuje szczegółowy plan przygotowania.

Dochody skarbowe obniżają się.

W ostatnich Wiadomościach Statystycznych znajdujemy kilka charakterystycznych cyfr odnoszących się do gospodarki skarbu państwa w ciągu 3 kwartałów b. roku budżetowego, t. j. za okres kwiecień—grudzień. Na uwagę jednak zasługują cyfry budżetu grudniowego. W porównaniu bowiem z listopadem zaznaczyło się w ostatnim miesiącu ub. roku wyraźne pogorszenie się stanu gospodarki skarbowej.

Rzeczywiste bowiem wydatki wyniosły ogółem 248.881.000 zł. podczas gdy dochody 255.191.000 zł. Nadwyżka więc dochodów skarbowych wyniosła w grudniu tylko 6 milj. zł. wobec 42 milj. zł. w listopadzie. Jest to więc dość silne pogorszenie się stanu wpływów skarbowych.

Ułatwienia podziału wspólnot grunt.

W sprawie podziału wspólnot gruntowych (gromadzkich) obowiązują dotąd przepisy austrjackie, które poddając to zagadnienie zbyt uciążliwej procedurze, utrudniają jego realizację. Z tego powodu ministerstwo reform rolnych opracowało **projekt dekretu o podziale i użytkowaniu wspólnot gruntowych**, wprowadzający szereg ułatwień przy podziale wspólnot.

Reforma ustroju rolnego w Polsce.

Postępy komasacji i parcelacji.

Od chwili uzyskania niepodległości, prace komasacyjne w Polsce przeprowadzono w następujących rozmiarach:

W r. 1918-tym zakończono prace scaleniowe w 5-ciu objektach na obszarze 828 ha, w 1919-tym r. w 56-ciu objektach na obszarze 20.105 ha, w 1920-tym r. w 46 objektach na 14.926 ha, w 1921-szym r. w 58-miu objektach na 16.739 ha, w 1922-gim r. w 65-ciu objektach na 27.842 ha, w 1923-cim r. w 123-ch objektach na 36.533 ha, w 1924-tym r. w 100 objektach na 32.337 ha, w 1925-tym r. w 218-tu objektach na 67.461 ha, w 1926-tym r. w 396-ciu objektach na 146.460 ha, zaś w 1927-mym r. zcalono obszar 269.053 ha.

Rozparcelowano natomiast w r. 1925 — 121.393 ha, w 1926 — 218.288 ha, w 1927 — 239.985 ha.

Wymiana szyn kolejowych.

Ministerstwo Komunikacji zamierza **zmienić w roku bieżącym szyny kolejowe na wszystkich linjach kolejowych.** W tym celu powołana została specjalna komisja przez radę techniczną ministerstwa, która ma ustalić jakość stali szyn. Zostanie dokonany cały szereg prób na kolejach polskich. Specjalna uwaga ma być zwrócona na **krzyżownice, będące miejscem licznych wypadków i katastrof.**

Czy tylko w sprawach gospodarczych.

Na dzień 15 i 16 b. m. zwołano do ministerstwa przemysłu i handlu konferencję, na którą zaproszeni zostali reprezentanci wszystkich gałęzi przemysłu i naczelnych organizacyj kupieckich. Tematem konferencji ma być sprawa inwestycyj przemysłowych, wzmożenia pojemności rynku wewnętrznego, eksportu i t. d. W sferach gospodarczych obiega pogłoska, że konferencja ta ma na celu wpłynięcie ze strony sfer oficjalnych na zrzeszenia gospodarcze, by zajęły one przy wyborach przychylne dla listy rządowej stanowisko.

Zjazd przedstawicieli giełd towarowych

W dniach 3 i 4 lutego b. r. odbędzie się we Lwowie zjazd polskich rad giełd zbożowych i towarowych. Na porządku obrad zagadnienia dotyczące **ustroju giełd towarowych**, ujednostajnienie ceduł giełdowych, nowelizacja postępowania przed sądami rozjemczemi i giełdowemi i t. p. W zjeździe weźmie udział delegat ministerjum przemysłu i handlu.

—o:o—

PRZESZKOLENIE PERSONALU BANKU ROLNEGO.

Bank Rolny w celu **ujednostajnienia metod szacunkowych przy udzielaniu kredytów dla rolnictwa**, urządził w Warszawie specjalny 6-dniowy kurs dla personalu sekcji agrarnoszacunkowych zarówno centrali jak i oddziałów B. R. Wykładają m. in. dyr. B. R. w Krakowie p. Jabłoński i prof. Un. Jag. Surzycki. Wykłady obejmują gleboznawstwo, szacowanie objektów rolnych, politykę finansową, agrarną Banku R. i t. d.

ODDZIAŁ BANKU ROLNEGO W LUBLINIE.

Lublin. (AW). Na skutek starań urzędu wojewódzkiego w Lublinie zostanie tu otwarty do dnia 1 lipca **oddział Państwowego Banku Rolnego.** Inicjatywę urzędu wojewódzkiego przyjęto z uznaniem, gdyż dzięki temu sfery rolnicze będą miały możność łatwiejszego zdobycia kredytów.

ODCZYT O POŁOŻENIU GOSPODARCZEM NIEMIEC.

Na zaproszenie Krakowskiego Towarzystwa Ekonomicznego przybywa do Krakowa syndyk Izby Handlowej z Wrocławia Dr. Freymark, celem wygłoszenia odczytu o sytuacji ekonomicznej Rzeszy Niemieckiej. Odczyt Dr. Freymarka odbędzie się w sali Izby handlowej w Krakowie w dniu 13 b. m.

Niezdecydowana tendencja w akcjach.

Na rynku walut tendencja utrzymana; dolar prywatnie 8.87—8.87 i pół, bankowo czek! bez zmiany, Bank Pol. bez zmiany.

W akcjach tendencja niezdecydowana, obroty nagół minimalne niewielką ilością papierów. Slabiej Elektrownia, Chybie, Siersza górnicza i Żelazo; Zieleniewski w silnem zainteresowaniu. Siersza górnicza przy nieco większych obrotach. Chodorów z dniem dzisiejszym ekskupon, który warta 16 zł. Ruch nagół słaby, obroty małe.

Na pogiełdziu sytuacja podobna; większość papierów w zupełnem zaniedbaniu, obroty minimalne.

Notowano: Bank Polski 162, Przemysłowy 105, Zegluga 12, Zieleniewski 162.80. Żelazo 52, Siersza górn. 13.80, Niemojowski 245, Elektrownia 53¼—54, Chodorów 154 ekskupon, Chybie 5.60—5.65, Polska Nafta 10, Dolarówka 64.30 eks., Agrohemia 12 gr.

Sport.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO W CHAMONIX.

Chamonix. (PAT.) W poniedziałek odbył się tu wielki narciarski bieg juniorów, w którym wzięła udział ze strony Polski **p. Janina Loteczkowa zajmując pierwsze miejsce w czasie 1 godz. 34 min. 21 sek.**, drugie miejsce zajął Cachet 1.25,46. Ogółem startowało 32 zawodników. **Trasa biegu wynosiła 12 km.**

PIŁKA NOŻNA NA G. ŚLĄSKU.

I. F. C. (Katowice)—**Zjednoczeni Przyjaciele Sportu** (Król. Huta) 5:3 (3:1).

22 **Mała Dąbrówka—„Śląsk"** (Świętochłowice) 3:6 (2:1).

„Stadjon" (Król. Huta)—**„Powstaniec"** (Król. Huta) 5:6 (2:3).

Pierwszy K. S. (Tarnowskie Góry)—**„Sportfreunde"** (Mikulczyce) 7:1 (4:1).

„Słowian" (Katowice)—**Bogucice** 20 10:2 (5:1).

„Naprzód" (Lipiny)—**„Śląsk"** (Siemianowice) 10:0 (4:0).

„Pogoń" (Katowice)—**Policyjny K. S.** (Katowice) 8:0 (4:0).

Kronika karnawałowa.

„DANCING" T. O. M.

Jedną z bardziej ożywionych w dotychczasowym dość smętnym karnawale krakowskim, była ubiegła sobota. Entuzjastów karnawałowych skupiły przedewszystkiem dwie pierwszorzędne zabawy: **impreza T .O. M.** (Towarzystwa opieki nad młodzieżą) **i historyków sztuki.**

Pierwsza z nich zapowiedziana pod dość pospolitą nazwą „dancingu T. O. M." była w istocie wytwornym balikiem z nieodzownym konkursem piękności dla dam. Niezapomniano jednak i o brzydszej połowie rodzaju ludzkiego, gdyż urządzono również i dowcipny konkurs na wyłonienie „najmilszego". Komitet więc, w gronie którego zasiadały m. in. pp.: **prez. Rollowa, rektorowa Krauzowa, drowa Sikorska, Bogdanikówna** dołożył wszelkich starań, aby zabawę ożywić i zgromadzić doborową publiczność.

Wśród toalet, jakie pojawiły się na sali, wyróżniały się w szczególności czarne wytworne: **p. prez. Rollowej i tiulowa p. rektorowej Krauzowej**, niebieska, efektownie przybrana cennemi brabanckiemi koronkami **p. dr. Sikorskiej**, czarna tiulowa **dr. Schneidrowej**, koloru fraise **p. Smolarskiej**, zielona p. prof. Heinrichowej, czarna z srebrnemi dżetami p. Stankowej, jasnoseledynowa z pięknym haftem **p. Ali Sikorskiej**, różowa toaleta **p. Seifertówny**, efektowna biała **p .Wodzickiej**, piękna jasnorożowa z haftem z srebrnych strazzów **p. Łomżańki**, koloru chartreuse **p. Wnorowskiej**, gustowna żółta krynolinka **p. Wolnówney**, koloru electric **p. Stelli Rotówney.**

Przemiłem urozmaiceniem zabawy były wspomniane konkursy. Wybór padł zgodnie na pannę **Alę Sikorską**, którą w drodze plebiscytu uznano za najpiękniejszą a najmilszym zaś mężczyzną został p. Bujański.

Jak powstała gra w bilard?

Nieznaną jest ogólnie rzeczą, skąd się wzięła tak szeroko rozpowszechniona dzisiaj gra w bilard.

Według podania, wynalazcą miał być Anglik, niejaki Bill Kew, który prowadził lombard. Codziennie wieczorem po zamknięciu sklepu, bawił się na stole pokrytym suknem, trzema kulami, które za dnia były wywieszone nad drzwiami, jako szyld. Do popychania zaś używał drewnianego łokcia. Łokieć znaczy po angielsku „yard". Od imienia wynalazcy i łokcia przyjęła się nazwa gry, która rychło się rozpowszechniła, a nawet u wielu przeszła w namiętność. Marja Stuart w 1587 w przeddzień jej egzekucji napisała w liście skargę na swego dozorcę więziennego, że kazał jej zabrać z sali stół bilardowy. We Francji rozpowszechnił bilard Ludwik XIV.

W Polsce wprowadzono tę grę z pocz. 19 wieku.

—o0o—

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Piątek, dnia 3-go lutego.

Kraków (566) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, koncert płyt gramofonowych; godz. 15: Transmisja komunikatu gospodarczego; godz. 17.20: Odczyt pt.: „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygłosi Dr W. Ormicki, asyst. Uniw. Jag.; 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy; 18.55: Transmisja komunikatów PATA; 19.05: Transm. komunikatu rolniczego; 19.35: Odczyt p. t.: „Drobne przestępstwa: Oddzielne ich traktowanie", wygłosi Dr J. Reinhold, prof. Uniw. Jag.; 20. Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy, 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa. (1.111). g. 12.00 Sygnał czasu. 15.00 Komunikaty. 16.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16.40 Odczyt. 17.20 Odczyt. 17.45 Transmisja z Wilna. 19.05 Komunikat rolniczy. 19.30 Odczyt. 19.55 Propaganda muzyki. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Sygnał czasu. 22.20 Komunikaty.

Poznań (344.8). g. 12.45 Koncert popołudniowy. 17.05 Odczyt. 17.45 Koncert orkiestry „Bratniej Pomocy". 18.45 Rzeczy ciekawe. 19.10 Pogadanka. 19.30 Odczyt. 20.15 Koncert symfoniczny i PAT.

Katowice (422). g. 17.20 Wykład Historji Polskiej. 17.45 Koncert popołudniowy. 19.30 Odczyt. 19.55 Transm. z Warszawy. 20.15 Transm. koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Urzędnicy kontraktowi nie otrzymali wyrownania.

Warszawa. (Telef. wł.). Pracownicy kontraktowi, opłacani ryczałtowo, przyjęci na służbę po 1 stycznia 1926 r. nie otrzymali 60 proc. wyrównawczego dodatku mieszkaniowego, który otrzymali urzędnicy państwowi i samorządowi. Z tego powodu Stowarzyszenie Urzędników Państwowych interwenjowało w departamencie budżetowym ministerstwa skarbu, ale nic nie wskórało. Organizacje urzędnicze podejmują dalszą inicjatywę w tej sprawie.

Dr. Kański odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Dyrektor lwowskiego oddziału Państw. Banku Rolnego dr. Jan Kański został osadzony w areszcie śledcz. pod zarzutem rzekomych nadużyć w lwowskim oddziale tego banku. Dr. Kański wniósł przeciw aresztowaniu go skargę incydentalną do sądu okręgowego w Warszawie jako właściwego z uwagi na to, że komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami przeprowadzająca badanie tej sprawy, mieści się w okręgu sądu warszawskiego. Skargę tę sąd odrzucił, wobec czego dr. Kański powołując się na procedurę austr., iż areszt śledczy nie może trwać dłużej niż 3 miesiące — zażądał zamiany aresztu śledczego na kaucję hipoteczną. Sąd warszawski ponownie rozpatrując tę sprawę zamienił dr. Kańskiemu areszt na zabezpieczenie hipoteczne w wysokości 150.000 zł.

—oo—

Bójka w austrjackiej Radzie Narodowej.

Wiedeń (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu austrjackiej Rady Narodowej przyszło do bójki między socjaldemokratami a członkami związku chłopskiego. Powodem zajścia były zarzuty wicekanclerza Hartleba, który zarzucał socjaldemokratom, że obrazili żandarmerję. Socjaldemokraci zaprotestowali przeciwko temu twierdzeniu. Przyszło do bójki, w czasie której poturbowano wielu posłów. Zapiski stenograficzne z przebiegu posiedzenia zostały podarte przez socjalistów.

Przewodniczący zarządził przerwę posiedzenia.

AFERA KONSULA-OSZUSTA.

Wiedeń. (PAT.) W sprawie afery b. konsula austrjackiego bar. Rohna donosi „Die Stunde", że hr. Ostrowska, która bawi obecnie w swoich dobrach w Bawarji, przybędzie w przyszłym tygodniu do Wiednia, gdzie będzie przesłuchana przez sędziego śledczego. W ostatnich tygodniach wpłynęły przeciwko bar. Rohnowi dwa dalsze doniesienia. Jedno z nich wniosła pewna firma warszawska, która swego czasu powierzyła bar. Rohnowi towary wartości 450 L. P. Rohn towary sprzedał a pieniądze przywłaszczył sobie. Drugie doniesienie pochodzi od pewnego obywatela jugosłowiańskiego z powodu sprzeniewierzenia przez bar. Rohna drogocennego dywanu.

—oo—

BOLSZEWICY CZYNIĄ ZAKUPY W AMERYCE.

Nowy Jork. (PAT.) Po raz pierwszy od czasu istnienia Rosji sowieckiej przybyła tu komisja rosyjskiego zarządu kolejowego celem zakupów u firm amerykańskich. Przewodniczący komisji oświadczył dziennikarzom, że zamówione zostały lokomotywy benzynowe, bagry i inne maszyny, tudzież znaczne ilości materjałów wiertniczych.

ALE YANKESI NIE CHCĄ DAĆ IM PIENIĘDZY.

Waszyngton. (PAT.) Departament stanu założył swoje veto przeciwko wyłożeniu pożyczki rosyjskiej w wysokości 30 milj. dol. przeznaczonej na odbudowę kolei rosyjskiej. Zarządzenie to tłomaczą energiczną interwencją właścicieli rosyjskich papierów kolejowych.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W LJONIE.

W czasie od 5. do 18 marca b. r. odbędą się w Ljonie Międzynarodowe Targi Powszechne. Na cały czas trwania Targów, udzielane będą gościom zagranicznym bezpłatne wstępy. Bliższych informacji tyczących Targów udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami, każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalsze cegiełki ufundowali:
Karol i Flora Orleccy, Wydawnictwo „Dzwon Niedzielny" przez X. F. Machaya

Listy państwowe Nr. 16, 23 i 32 unieważnione.

Warszawa. (Telef. wł.). Państwowa komisja wyborcza unieważniła następujące listy państwowe: Nr. 16, Główny Komitet wyborczy PPS. lewica (Czuma); Nr. 23 Związek Siły Chłopskiej. (Na liście „Związku Siły Chłopskiej" zbliżonego do komunizującej N. P. Ch. figurowały następujące nazwiska: osadzonego w areszcie śledczym F. Hołowacza, dr. A. Fiderkiewicza, S. Wojewódzkiego, S. Balina, Sałajczyka i Włodzimierza Dąbrowskiego, znanego przed wojną działacza lewicowego); Nr. 32 Zjednoczenie lewicowe chłopskie samopomocy.

Przyczyną unieważnienia było stwierdzenie na podstawie zaświadczeń otrzymanych od przewodniczących okręgowych komisji wyborczych poszczególnych okręgów, że osoby podpisane na zgłoszeniu nie są umieszczone w spisach wyborców. Stwierdzono następnie, że są nazwiska, które powtarzają się na kilku arkuszach, że jest wiele nazwisk nieprawdziwych; np. w jednym tylko obwodzie stwierdzono, iż na 754 podpisów — 632 są zmyślone(!). Wreszcie znaleziono na listach nazwiska osób, które nie wiedziały na jaką listę je wciągnięto. Po unieważnieniu tych podpisów pozostała liczba osób okazała się mniejszą od wymaganej przez art. 58 ust. 2 ordynacji wyborczej.

Następne posiedzenie Komisji wyborczej od będzie się w dniu dzisiejszym o godz. 21. Zapadnie na niem decyzja w sprawie ewent. unieważnienia komunistycznej 13-tki.

Kandydatury w Zachodniej Małopolsce.

Kraków. Według obiegających pogłosek w okręgu Biała-Wadowice kandydować będą: z ramienia Unii Zachodniej: ks. Madej, obszarnik. Rudziński z Osieka i fabrykant Zajączek z Kęt, ze Z. L. N. pp.: Medard Kozłowski, sekr. Zajączek, góral Pawlica z Zakopanego i Fijak, z Wyzwolenia p. Putek, ze Zw. Chłopskiego wójt Kaźmierczak. — W okr. Bochnia — N. Sącz z ramienia Be-Be pułk. Pieracki, z Unii prof. Ozuma, hr. Stadnicki i prof. Satkiewicz, ze Z. L. N. b. kurator Sikora, chłop Wincenty Pilch i p. Gołębiowska z N. Sącza. — W podkrakowskim okręgu z ramienia Be-Be p. Pochmarski, z Unii książę Sapieha, ze Z. L. N. p. Rymar, ks. Sobczyński, Ziętek, prof. Smoleński. W okręgu Tarnów-Dąbrowa z Be-Be: Bojko i prof. Kautski, z Unii ks. Czuj, prof. Bobrowski i br. Łubieński. W Jaśle ze Z. L. N. b. poseł Matłosz, chłop Karaś, dyr. Chalcerz z Tarnobrzegu i b. poseł Antoni Lewicki. W Rzeszowie z listy endecko-chadeckiej dr. Lio i dr. Nieć, z Piasta b. poseł Gruszka.

Kandydatury Pol. Bloku Katol. podajemy na stronie drugiej („Mobilizacja przedwyborcza"), dokładną ich listę zamieścimy w piątek.

Sojusz list nr. 24 i 25 na kresach.

Rokowania między Komitetem Katolicko-Narodowym (nr. 24) a Polskim Blokiem Katolickim (nr. 25) w sprawie wspólnego działania na kresach wschodnich zakończyły się pomyślnie. W województwach: wileńskiem, nowogrodzkiem i białostockiem oba bloki będą występować solidarnie. W tych okręgach, w których wystawiona będzie lista Pol. Bloku Katolickiego (nr. 25), nie będą wystawione listy Kom. Katol. Narodowego (nr. 24) i naodwrót. Również w Warszawie i Łodzi zawarto porozumienie.

Wykluczenie secesjonitów z Ch. D.

Dotychczasowy Zarząd Wojewódzki Ch. D. na Pomorzu z b. pos. Nowickim na czele został uznany przez naczelne władze stronnictwa za nieistniejący, ponieważ złamał karność stronnictwa, bo oświadczył się za Unią gospodarczą ziem zachodnich.

Zarząd wojewódzki Ch. D. w Poznaniu uchwalił wykluczyć ze stronnictwa pp. Frąckowiaka z Poznania, Stanisława Bresińskiego z Poznania, p. A. Mazurowskiego z Leszna i Wacława Gintrowskiego ze Śmigla z tegosamego powodu.

Listy w stolicy.

Warszawa. (Tel. wł.) Do okręgowej komisji wyborczej na miasto Warszawę wpłynęła lista „Bezpartyjnych mieszkańców stolicy". Lista zawiera szereg nazwisk niższych szarż wojskowych i wybitnych sił artystycznych. Listę prowadzi Grzegorz Ciepliński kapral, na drugiem miejscu znajduje się nazwisko Stanisława Gruszczyńskiego śpiewaka opery, na trzeciem Jan Janusz, reżyser teatru, Franciszek Freschel, śpiewak operowy i inni.

Zamieszczony na liście J. Węgrzyn zawiadomił komisję, że zrzeka się kandydatury. Lista ta będzie prawdopodobnie unieważniona, ponieważ znajduje się na niej nieletni obywatel stolicy. Dalszą listę okręgową zgłosił Żydowski Komitet Wyborczy Poale Syjon z literatem J. Witkinem na czele. Nadto złożono listę komunistyczną pod nazwą „Siła Robotnicza". Na czele listy figuruje Perlwein.

W ciągu dwóch najbliższych dni należy się spodziewać dalszych list, gdyż w piątek 3 bm upływa termin składania list okręgowych wyborczych.

A jednak Litwa skłonna jest rokować z Polską?

Berlin. (AW) Korespondent „Berliner Tageblattu" w Kownie twierdzi, że ostrożna taktyka Polski wobec rokowań z Litwą odniosła pożądany skutek, gdyż Litwa uznała dziś rokowania z Polską za konieczne. Będzie to nowe stadjum w stosunkach polsko-lit. Stanowisko Polski jest również bardziej kompromisowe dziś, aniżeli przed niedawnym czasem. Koła gospodarcze na Litwie przywiązują wielkie znaczenie do rokowań z Polską, po której wiele się spodziewają. Korespondent twierdzi, że litewski prof. Biržyszka przyjechał do Warszawy w celu nawiązania bliższego kontaktu z oficjalnemi sferami polskiemi, co będzie miało, jeżeli chodzi o przyszłe rokowania z Polską, doniosłe nawet znaczenie.

Noty M. Ententy wpłynęły do L. Nar.

Genewa. (PAT.) Noty rządu czechosłowackiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego w sprawie zajść w St. Gotthardt nadeszły dzisiaj do Genewy i mają być w ciągu popołudnia wręczone gen. sekretarzowi Ligi Narodów. Noty są co do treści zupełnie zgodne. Wymienione trzy rządy proszą o umieszczenie tej sprawy na porządku dziennym nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów.

Rewolucja w Rosji południowej?

Londyn. (PAT.) „Daily News" donosi z Konstantynopola, iż niektóre pisma tureckie zamieszczają wiadomość o wybuchu rewolucji w Rosji południowej. Według tych wiadomości władze sowieckie zmobilizowały znaczną część sił morskich celem stłumienia rewolty. Dostęp do głównych portów krymskich został zamknięty za pomocą min.

Imieniny Prezydenta.

Warszawa. (PAT). Dziś obchodził imieniny Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki. Na wyraźne życzenie p. Prezydenta wobec żałoby z powodu zgonu syna wszelkie publiczne składanie życzeń powinno być wstrzymane. Kraj cały łączy się w wyrazie najserdeczniejszych życzeń dla Dostojnego Solenizanta.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLI.

Warszawa. (PAT). Wpływy z danin publicznych i monopoli za dwie pierwsze dekady stycznia wyniosły ogółem 138.5 milj. zł, to jest o 38.3 milj. zł więcej niż za 2 pierwsze dekady stycznia r. ub. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 90.9 milj. zł, wobec 64.3, wpływy monopolu 47.6 milj. wobec 35.9 milj. zł za pierwsze dekady stycznia. Daniny publiczne dały przeto za dwie pierwsze dekady stycznia o 26 milj. zł więcej, monopole o 17.7 milj. więcej niż za dwie pierwsze dekady stycznia r. ub.

GŁÓWNA RADA SPOŻYWCÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). We środę odbyło się posiedzenie komisji głównej rady spożywców, na którem omawiano sprawę zaopatrzenia ludności w naftę. Dyskusji jeszcze nie ukończono.

ZAOPATRZENIE B. WIĘŹNIÓW POLIT.

Warszawa. (Telef. wł.). P. Prezydent Rzeczypospolitej wyda wkrótce dekret o przyznaniu stałego zaopatrzenia ze skarbu państwa b. więźniom i przestępcom politycznym, prześladowanym przez b. rządy zaborcze za sprawę polską.

PREMJER WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telef. wł.). Premjer marsz. Piłsudski powróci z Krynicy i Nowego Sącza do stolicy prawdopodobnie we czwartek.

ZGŁOSZONE LISTY WE LWOWIE.

Lwów. (PAT). Okręgowej komisji wyborczej Nr. 51 (Lwów, powiat) zgłoszona została w dniu dzisiejszym lista kandydatów do Sejmu stronnictwa „Wyzwolenia" obejmująca dwa nazwiska.

Lwów. (PAT). W dniu 1 bm. w okręgowej komisji wyborczej Nr. 50 (Lwów-miasto) zgłoszone zostały następujące listy kandydatów do Sejmu: 1) Jedność robotniczo-chłopska, 2) Ogólny żydowski związek robotniczy „Bund" i 3) Selrob lewicy.

—§ o—

Warszawa. (Telef. wł.). W jednym z pułków piechoty, stacjonowanych w Ołomuńcu zatruło się mięsem około 200 żołnierzy.

—oo—

ZATARG POLSKO-GDAŃSKI W HADZE.

Haga. (AW.). Dnia 6 b. m. trybunał międzynarodowy w Hadze rozstrzygnąć ma spór prawny na temat czy Niemcy, pracownicy w polskiej kolei państwowej w Gdańsku mogą się odwoływać w ważnych sprawach natury ekonomicznej do sądów gdańskich. Stronę polską reprezentować będzie słynny adwokat holenderski Limbourg, interesów gdańskich zastępować będzie prof. Sorbony Gilbert Gidel.

—o—

Zmniejszenie wojsk okupacyjnych.

Paryż. (PAT). W związku z poruszoną przez ministra Stresemanna sprawą zniesienia okupacji Nadrenji „Echo de Paris" pisze, że według niektórych źródeł Briand zamierza podobno zaproponować Niemcom ponowne zmniejszenie stanu liczebnego wojsk okupacyjnych o 10 tys.

FRANCJA NIE POZBĘDZIE SIĘ JEDYNEJ GWARANCJI.

Paryż. (AW.). Prasa francuska omawia mowę Stresemanna z wielkiem umiarkowaniem, chociaż bardzo stanowczo odpiera żądanie natychmiastowego opróżnienia Nadrenji. „Echo de Paris" podkreśla, że żądanie to nie wywołuje właściwie we Francji żadnego zdziwienia, ponieważ Stresemann tylko ze względów taktycznych nie wystąpił dotychczas z taką pretensją. Francja nie może zrezygnować z tego jedynego zastawu, jaki jeszcze posiada.

—o:o—

Rokują z opozycją pozostając w rządzie.

Niejasna sytuacja polityczna w Jugosławji.

Białogród (PAT). Na kongresie partji demokratycznej nie osiągnięto dotychczas porozumienia, czy rząd Wukicevica ma być nadal popierany, czy też partja ma utworzyć wspólny blok opozycji. Prawdopodobnie nie przyjdzie do rozłamu partji, lecz zostanie zawarty kompromis, który upoważni Davidovica do dalszych rokowań z opozycją. Podczas tych rokowań partja pozostanie w rządzie.

—o—

TITULESCU W PARYŻU.

Rzym. (PAT). Rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu odjechał stąd o godzinie 12 w południe do Paryża.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 90

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Profesor odetchnął z ulgą...

— Prawda, prawda... Zapomniałem o tem...

— Jak zwykle — zauważył Patrick z humorem...

— Taki jestem teraz roztargniony... O wszystkiem zapominam.

— Nic dziwnego, drogi przyjacielu. Twoje wspaniałe dzieło wzbudziło tyle niezdrowych apetytów u ludzi pozbawionych skrupułów, że w tej atmosferze można najzdrowsze nerwy stargać... Ale wracam do Jakóba. Posłyszawszy podejrzane szmery, podszedł do drzwi od bibljoteki i otwarł je nagłym ruchem. Ujrzał dwóch mężczyzn pochylonych nad oknem. Zajęci byli podawaniem naszego kufra towarzyszom, czekającym w ogrodzie. Jeden z nich przyskoczył do Jakóba i schwycił go pod gardło. W trakcie szamotania się przewrócili stół.

— Ten łoskot nas zbudził.

— Właśnie... Kiedy stanąłem na piętrze i ujrzałem leżącego Jakóba na podłodze, zrozumiałem wszystko. Rzuciłem się do otwartego okna. Ujrzałem w oddali cień jakiejś sylwetki. Pędził w stronę ogrodzenia. Przez moment zastanawiałem się, czy nie strzelić za nim... Ale, nie!... Huk wystrzału zaalarmowałby okolicę, mielibyśmy tu za kilka minut wizytę policji, potem zgraję reporterów, a zależy nam właśnie na tem, by bez wszelkiego rozgłosu opuścić Brooklyn... Więc dałem spokój.

— Całkiem słusznie... Oh, jakże odetchnę, kiedy statuę wolności pozostawimy za sobą!... Czy nie czas zacząć się zbierać?...

Patrick spojrzał na zegarek...

— Dopiero kwadrans na drugą. Prześpijmy się jeszcze z półtorej godziny.

— Ja nie zasnę już, przyjacielu... Dla zabicia czasu przejrzę raz jeszcze wszystkie zapiski...

— Czy... pa... nowie... nie mogliby mnie... za... brać z so... bą — zaczął służący urywanym głosem...

— To niemożliwe — odparł Patrick, wyręczając profesora, którego łatwiej było zmiękczyć... — Ktoś musi w willi pozostać. Jeśli się boicie, kupcie kilka psów, lub zaproście na noc jakiego krewniaka...

Miasto spało jeszcze głębokim snem, kiedy mała motorówka odbiła od brzegu, wioząc parę wynalazców w stronę stojącego na kotwicy „Lily“. A gdy zbudzili się koło południa, lądu nie było już widać przez okna kabiny. Jak okiem sięgnąć, ciągnął się bezmiar niespokojnych wód, które dziób yachtu pruł śmiało, zdążając ku odległym brzegom Europy...

Podróż urozmaicały od samego początku depesze, które wyłapywała skrzętnie odbiorcza stacja radjotelegrafu „Lily“. Tajemnicze zniknięcie uczonych narobiło niemałej wrzawy w New-Yorku. Amerykańscy korespondenci dzienników angielskich, francuskich, niemieckich, donosili swym redakcjom o nagłym wyjeździe wynalazców, o nocnym napadzie na willę w Brooklynie, przesłuchaniu pozostawionego lokaja, o jego zeznaniach mało prawdopodobnych, o dymisji, jaką otrzymało kilku urzędników policji nowojorskiej, wreszcie o równie zagadkowym odjeździe yachtu „Lily“... Wrażliwe nosy reporterów wyczuły, że pomiędzy tymi wypadkami istnieje pewna łączność...

Koło wieczora nikt już nie wierzył, że yacht „Lily“ podąża na południe w kierunku Florydy. Ostatnie wątpliwości rozwiał „Majestic“, powracający z Europy, który doniósł o spotkaniu statku Rogera Worth'a. Telegrafista yachtu miał gorący wieczór, a towarzystwo zebrane w jadalni odczytywało sterty depesz, zawierających pytania, pytania bez końca. Lecz wszystkie pozostawiono bez odpowiedzi. Stacja nadawcza nie wysłała ani jednego telegramu w przestrzeń. Taką była wola Mr. Wroth'a...

Rankiem, drugiego dnia podróży Patrick zapukał do kabiny profesora.

— Co tam nowego? — spytał Adrian Wood, głosem bardzo zaspanym.

— Od zachodu to samo. Niepokoją się o nas, szukają, pytają i tak w kółko... Ale od wschodu nadciąga burza.

— Co ty mówisz!...

— Bolszewicy przycisnęli Polskę mocno. Po północy przejęliśmy telegram, donoszący o zajęciu Brześcia Litewskiego.

Profesor kiwał głową na znak współczucia dla Polski, usiłując sobie daremnie przypomnieć, gdzie leży miasto o nazwie tak trudnej do wymówienia...

— Co gorsza, — ciągnął Patrick... — wykorzystując trudne położenie Polaków, Litwa wypowiedziała wojnę także... Podobno oddziały szaulisów, czy jak ich tam zowią, maszerują na Wilno...

— Eh, Litwa to operetkowe państewko...

— Przyznaję... Jedna dywizja wystarczy, aby ten ustawicznie ropiący wrzodzik znikł bez śladu z chorowitego ciała Europy, ale gros wojsk polskich jest obecnie zajęte kampanją z Bolszewją... Co gorsza, poza liliputem-Litwinem, dostrzegam cień niemieckiego olbrzyma w pikelhaubie.

— Otóż to właśnie... Hm, hm... Jakie pozatem wiadomości ze świata?...

— Coraz gorsze. Powstanie w południowym Tunisie i Algierze obejmuje coraz większe przestrzenie. W Marokko znowu zamach na pociąg z wojskiem; zamknięcie uniwersytetu arabskiego w Fezie spowodowało ekscesy uliczne studentów, zakończone strzelaniną w całem mieście. W Egipcie i Indjach utrzymują Anglicy porządek żelazną ręką, lecz ustawiczne egzekucje wywołują ostrą reakcję. Dziś ma nastąpić uroczyste otwarcie sesji parlamentu w Delhi. Podobno wykryto zamach na wicekróla. W Chinach biją się po staremu. Tam nigdy nie zabraknie żeru dla armat. Ostatni telegram, jaki przejęliśmy, wspomina o wzmożonej akcji komunistów na Jawie, w okolicy Djokjakarta.

— Dość, dość! — jęknął zgnębiony profesor.

— Depesze są dosyć lakoniczne. Jaka szkoda, że nie możemy się dowiedzieć szczegółów, które kablem podają.

— Ah i tego mi już za dużo, Patricku. Czy ludzkość nigdy nie zrozumie jak strasznem barbarzyństwem jest wojna?!

— Zdaje się, że nigdy... Dlatego właśnie trzeba jej wyrwać z dłoni tę niebezpieczną zabawkę, jaką są zdobycze współczesnej techniki wojennej.

— Dlatego — podchwycił Wood... — musimy jaknajprędzej znaleźć spokojną miejscowość, gdzie będziemy mogli pracować bez przeszkody nad urzeczywistnieniem innych naszych pomysłów... W jakiem stadium znajdują się twoje pertraktacje z Mr. Wroth'em?...

Ubezpieczenie pracowników umysłowych

(Komunikat Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie).

Na podstawie § 73 rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 22 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1016) o wykonaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1927 Dz. U. R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych wyjaśnia się, że pracownicy umysłowi, pobierający już świadczenia w myśl dotychczasowej ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz ci, którzy nabędą prawo do świadczeń z powodu braku pracy w myśl powołanego rozporządzenia Prezydenta Rz. P. **w ciągu miesiąca stycznia i lutego 1928 r.**, pobierać będą w ciągu tego czasu (t. j. do 29 lutego 1928 włącznie) z Funduszu Bezrobocia zaliczki na należne im na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rz. P. świadczenia w wysokości świadczeń, przewidzianych w dotychczasowej ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przy zastosowaniu dotychczas obowiązujących przepisów prawnych, normujących tryb zgłaszania tych roszczeń.

Należne świadczenia z powodu braku pracy **od 1-go marca 1928 r.**, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rz. P., będą wypłacane już przez właściwe Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, które równocześnie ze świadczeniem za miesiąc marzec b. r. wypłacą też różnicę, przypadającą za miesiąc styczeń i luty 1928 r. między zaliczkami, wypłaconymi przez Fundusz Bezrobocia, a należnymi w myśl rozporządzenia Prezydenta Rz. P. świadczeniami. 93.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.